Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" [illegible] zł. [illegible] gr. Odnoszenie do domu [illegible] gr. Od dnia 1 stycznia [illegible] r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł 2,50 miesięcznie [illegible] 7 zł kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 172 Łódź piątek 23 czerwca 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
W wydaniu ogólnopolskim:
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

DEMONSTRACYJNY POCHÓD REKRUTÓW
Protest 8 tysięcy żołnierzy włoskich przeciw wojnie i Niemcom
Liczne aresztowania w pociągu wojskowym

RZYM, 23.6. — (Od wł. k.) W miejscowości Cernate, w prowincji Cueno 50 rekrutów, którzy otrzymali wezwanie stawienia się do wojska, przed udaniem się do swych garnizonów zorganizowało demonstracyjny pochód ulicami miasteczka, wznosząc okrzyki przeciwko wojnie i Niemcom. *Pochód* rozproszyła policja. Wszystkich 50 uczestników tej demonstracji aresztowano, 8 spośród nich, oskarżonych o zorganizowanie demonstracji zostało wywiezionych w niewiadomym kierunku. Wśród rodzin aresztowanych krąży pogłoska, że zostali oni rozstrzelani.

W Bergamo 8.000 żołnierzy z Kalabrii, należących do roczników 1905-1906 zaprotestowało na dworcu przeciwko złemu traktowaniu. Żołnierze byli od 54 godzin w drodze i otrzymali w tym czasie za całe pożywienie każdy jedynie po pół funta chleba. W chwili ruszenia pociągu żołnierze zaczęli śpiewać piosenkę antywojenną i wznosili okrzyki „precz z faszyzmem", „precz ze sługami Niemiec". Pociąg zatrzymo i po wstępnym śledztwie, przeprowadzonym przez miejscowych oficerów żandarmerii, w którym uczestniczyło dwóch członków niemieckiego Gestapo, kilkunastu żołnierzy aresztowano.

STRZAŁY DO STATKU JAPOŃSKIEGO.

HONG-KONG, 23 czerwca. — W pobliżu Hong-Kongu frachtowiec włoski „Roma", którego dowódcą jest amerykanin kapitan Miller, nie zauważył sygnału kanonierki japońskiej, która poleciła zatrzymać się. „Roma", która płynęła tuż przy granicy 3-milowej strefy przybrzeżnej, płynęła dalej. Kanonierka japońska zaczęła ją ścigać, dała kilka strzałów armatnich.

Pociski wybuchły na terytorium brytyjskim, nie wyrządziły jednak żadnych szkód.

Położenie Rzeszy jest nie do pozazdroszczenia
Jeżeli uderzą, zostaną ukarani!
Wola Polski w sprawie obrony granic jest niezłomna.

LONDYN, 23.6. — „Po raz pierwszy w dziejach spotykamy tak wielkie nasilenie woli zbiorowej — pisze londyński „Nineteenth Century". — To obecne napięcie psychiczne w Europie, to wyczekiwanie ciągłe decydujących rozstrzygnięć i wywoływanie presji i to w skali nie notowanej dotąd — wszystko to nakazuje przypuszczać, że metody walki, prowadzonej między narodami, zmieniły się zasadniczo.

Znane czasopismo francuskie „Revue de Paris" omawiając wybitne zalety armii polskiej pod względem technicznym i organizacyjnym, taki wyprowadza wniosek: „Obraz ten (gotowości armii polskiej) nie byłby kompletny, gdybyśmy nie uwzględnili jeszcze jednego czynnika, który oprócz strony materialnej, odgrywa w akcji obronnej tego kraju rolę niemal decydującą — a jest to czynnik moralny — wola zorganizowana Polaków".

NIEZŁOMNA WOLA.

„Gdyby Hitler, oszołomiony swymi poprzednimi łatwymi sukcesami dyplomatycznymi, usiłował przeprowadzić nową spekulację polityczną, organizując wolę zbiorową Niemców przeciwko Polakom, to popełniłby z całą pewnością gruby i ciężki błąd. Wola bowiem Polski w sprawie obrony całości granic jest niezłomna... Każdy prawdziwy Polak jest raczej gotów umrzeć, aniżeli poddać się jakiejkolwiek presji ze strony wrogiego państwa"...

„Mówmy otwarcie: w czasie wojny niemiecka Wehrmacht miałaby przeciwko sobie nie tylko znakomitą armię polską ale i polski heroizm, posunięty do ostatecznych granic".

„Ogromnym atutem Polski — pisze londyński „The Fortnightly" — jest fakt, że społeczeństwo tam nie wykazuje zdenerwowania wobec zbliżających się obecnie ważnych rozstrzygnięć europejskich. Weszło ono bowiem po prostu w stan ostrego pogotowia, które uważa za konieczność dziejową i wykonywa spokojnie na każdy dzień drogą sercu każdego Polaka służbę dla Ojczyzny".

„Ten przedziwny spokój nerwów Polska zawdzięcza w wielkim stopniu swej kulturze duchowej, opartej o głęboko wkorzenioną w duszę narodu wiarę katolicką. Polacy są przekonani o słuszności swej sprawy i wierzą, że dawni ich zaborcy i krzywdziciele, jeżeli uderzą, zostaną ukarani przez Opatrzność.

TRZEŹWY GŁOS.

Istotnie jednak położenie Rzeszy jest nie do pozazdroszczenia. Pisze nawet o tym niemiecki ekonomista Fritz Sternberg w swej świeżo wydanej pracy: „Die deutsche Kriegsstärke" (Siły niemieckie na wypadek wojny). Przyznaje on, że obecnie jeszcze 20 proc. produktów żywnościowych Niemcy muszą importować a więc na wypadek wojny i blokady grozi im po prostu głód...

Zgon długoletniego urzędnika
nowojorskiego konsulatu gen RP.

NOWY JORK, 23. 6. — Zmarł tu na udar serca w 76-tym roku życia znany w całej Polonii Paweł Mika, długoletni urzędnik nowojorskiego konsulatu generalnego Rzeczypospolitej, poprzednio przez wiele lat gorliwy działacz narodowy na terenie Górnego Śląska.

JEST OCZYWIŚCIE KILKU IDIOTÓW...
Wywiad z posłem Henri de Kerillis

PARYŻ, 23.6. — Deputowany Henryk de Kerillis reprezentuje dziś we Francji *koncepcję polityczną analogiczną do tej,* której najwybitniejszym przedstawicielem jest w Anglii Winston Churchill. Wyraża *się* ona w haśle: „Dość już ustępstw na rzecz *dyktatorów*".

De Kerillis bawił niedawno temu w Londynie, gdzie witano go owacyjnie, podobnie jak Edena w Paryżu. *Poglądy de* Kerillisa *odzwierciedlają dziś* opinię i nastroje olbrzymiej większości Francuzów. Podajemy je w skrótach.

— Czy, zdaniem Pana Posła, Francuzi rozumieją dobrze sprawę polską?

— Może pan być przekonany, że opinia francuska jest jednomyślna. Rozumie się u nas doskonale sprawę polską, która jest zresztą równocześnie sprawą pokoju i sprawiedliwości. Jest oczywiście może kilku idiotów, którzy dla uratowania pokoju, gotowi są oddać nie tylko Gdańsk, ale i Korsykę, lecz jest ich na szczęście tak znikoma ilość, że nie warto nawet mówić o nich. Naród nasz rozumie Polskę tym lepiej, że nasze kraje łączy długoletnia tradycja historyczna. Od dawien dawna Francja i Polska były sprzymierzone.

Francuzi znają i kochają Polaków od wieków. Sprawa polska jest znacznie łatwiejsza *od obrony wśród ludu francuskiego,* aniżeli była sprawa Czechosłowacji, której los opłakuję... W każdym razie mogę panu powiedzieć, że posiadam najgłębsze przekonanie, iż drugie Monachium byłoby nie do pomyślenia i nie do zrealizowania! Przed Monachium nie znaliśmy *właściwie Niemców. Dotarliśmy już do najdalszej granicy ustępstw.* Oddać Niemcom Gdańsk — znaczyłoby zupełnie to samo, jak gdybyśmy przed wojną oddali dobrowolnie Verdun!

— A co sądzi pan o współpracy z Rosją Sowiecką? Czy przywiązuje pan do niej wielką wagę?

Polska wie dobrze, że będzie mogła zwyciężyć Niemców łatwiej przy pomocy, a w każdym razie przy życzliwej neutralności Rosji. Tego aksjomatu uczy nas geografia.

— Pisał pan nieraz, panie pośle, że dzisiejsza Rosja jest słabą. Czy pomimo to należy szukać jej pomocy?

— Rosja nie jest może dość silna, aby prowadzić politykę agresywną, ale może ona okazać ogromną pomoc w razie konfliktu zbrojnego z Niemcami. Zresztą, bądźmy szczerzy, nie mamy wyboru. W tej chwili groźbę dla pokoju i dla Europy stanowią Niemcy, z tej strony zatym należy postawić tamę. Niebezpieczeństwo niemieckie zjawia się na pierwszym planie, przede wszystkim więc, i to za wszelką cenę, należy się od niego uwolnić. Życie ludów jest odwieczną walką.

Dolar 5.31

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.31, funty szterlingi po 24.82, franki szwajcarskie 119.45, franki francuskie 14.05, liry włoskie 17.80 (odcinki tylko do 100 lirów).

Plan budowy twierdz niemczyzny na pograniczu polskim

BERLIN, 23.6. — Koła półurzędowe donoszą, że w łonie rządu Rzeszy opracowywany i rozpatrywany jest obecnie plan budowy wzdłuż wschodniego pasa, to znaczy na granicy z Polską „wzorowych" osiedli narodowo-socjalistycznych. Ma to być plan gigantyczny. Jak przypuszczają chodzi tu o ostateczne wyrugowanie wszelkiego obcego, to znaczy słowiańskiego żywiołu z pasa granicznego, w promieniu kilkuset kilometrowym. Prawdopodobnie będziemy wkrótce świadkami nowych wysiedleń w porównaniu z którymi dawne rugi pruskie były zabawką. Niszczone mają być całe wsie, czy prowincje a na ich miejsce mają powstawać nowe, wzorowe fermy narodowe socjalistyczne, fermy, mogące zaopatrywać w żywność miasta niemieckie, fermy gospodarowane „według nowoczesnego systemu produkcji rolnej".

Bitwa powietrzna nad Mandżurią.
Niespodziewany nalot samolotów sowieckich

CZUNG-KING, 24. 6. — W prowincji Szansi walki trwają w dalszym ciągu. — Według wiadomości ze źródeł chińskich, Japończycy wycofują się w kierunku północnym. W zachodniej części prowincji Szansi kolumny japońskie, jak można wnosić z dokonanych posunięć, przygotowują się do zaatakowania Cziangu.

W północnym Honanie, jak donosi Central News, Chińczycy odzyskali liczne ważne pozycje wzdłuż kolei Lunghai.

W Hunanie Chińczycy odebrali Japończykom Laiyang.

SZANGHAJ, 24. 6. — Wojska japońskie okupowały już całe Swatau. Z odległości wielu mil od miasta widać łuny i płomienie pożarów, wzniecony przez Chińczyków w chwili odwrotu. Pożar zniszczył już całe dzielnice. Ucierpiały również olbrzymie składy towarów. Uszkodzono wodociągi. Pożar trwa w dalszym ciągu. Własność cudzoziemska dotychczas nie ucierpiała.

HONGKONG, 24. 6. — Brytyjskie władze morskie zwróciły się do brytyjskich linij okrętowych z poleceniem, by okręty ich w dalszym ciągu udawały się do Swatau, pomimo zakazu ze strony władz japońskich. Blokada portu nie została uznana przez władze brytyjskie. Torpedowce brytyjskie „Scout" i „Thanet" pozostają w porcie, by zapewnić statkom brytyjskim bezpieczeństwo. W porcie znajdują się również torpedowce amerykańskie „Pillsbury" i „Pope". Kanonierka „Asheville" udała się do Kulangsu, ale w każdej chwili gotowa jest do powrotu do Swatau.

Do Hongkongu przybyło około 70 brytyjskich kobiet i dzieci. Jak można wnosić z opowiadań przybyłych, w Swatau panuje obecnie spokój.

BITWA POWIETRZNA.

LONDYN, 24. 6. — Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia pomiędzy siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi. Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingking, stolicy Mandżukuo. Japończycy twierdzą, iż w ciągu dnia wczorajszego poważne sowieckie siły lotnicze przeleciały nad granicą mandżurską w pobliżu jeziora Buirnor. Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego po obu stronach znaczna ilość samolotów została strącona. Straty sowieckie mają znacznie przewyższać straty japońskie.

Antypaństwowa działalność „Turnvereinu".
Patriotyczna manifestacja pabianiczan

PABIANICE, 23.6. — Już od dawna opinia publiczna alarmowana była wiadomościami o działalności stowarzyszenia Deutscher Turnverein w Pabianicach.

W lokalu tego Stowarzyszenia mniej myślano o ćwiczeniach cielesnych, a więcej zajmowano się polityką.

W związku z tym, w czwartek 22 czerwca w godzinach wieczornych przed lokalem stowarzyszenia przy ul. Piłsudskiego nr 36 zgromadziło się kilkaset osób. Manifestanci zajęli lokal stowarzyszenia zawieszając wewnątrz na ścianach portrety Dostojników Państwowych, których tam dotychczas nie było.

Manifestanci zaimprowizowali w lokalu stowarzyszenia ad hoc wiec, na którym przemawiali miejscowi działacze.

Po przemówieniach i zawieszeniu portretów Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza odśpiewano Rotę i Hymn Państwowy, po czym zebrani opuścili lokal Stowarzyszenia oddając klucze dozorcy domu.

Celem manifestacji było wykazanie niesłuszności postępowania Turnvereinu i ostrzeżenie przed uprawianiem polityki w organizacjach sportowych.

Do żadnych incydentów nie doszło, ani żadnych szkód nie wyrządzono.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej

WARSZAWA, 23.6. — W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 43039
50.000 zł — 54287
5.000 zł — 3584 95184 163729
2.000 zł — 43116 90297 95478
1.000 zł — 42910 89895 148121
500 zł — 508 2302 3377 4235 5088 6127 7100 10039 10648 12488 17801 20814 22782 22984 23231 27314 27324 27510 28421 33829 35271 44281 46027 48056 54150 61198 63606 65803 65997 68869 71882 72083 73143 79154 85245 85585 96353 99712 105348 107935 11028 112459 114947 115975 116046 116991 118261 118383 119862 129581 132279 132543 132757 139108 140579 141326 142718 145190 148713 149012 151406 152241 163381.

Cztery nowe statki buduje Żegluga Polska i Polsko-Brytyjskie T.O.

GDYNIA, 23. 6. — W ciągu najbliższych 15-stu miesięcy flota Żeglugi Polskiej i Polsko-Brytyjskiego T. O. składająca się obecnie z 21 statków dalekomorskich, zostanie powiększona o 4 nowe jednostki pływające.

Do znajdującego się obecnie w budowie ss. „Olza", który ma wodować Stocznia Gdyńska za dwa miesiące, i budowanego w Holandii statku pasażersko-towarowego do obsługi linii Gdynia — Londyn — Le Havre, dojdą jeszcze dwa motorowce, przeznaczone do obsługi Linii Lewantyńskiej.

Zawarty ostatnio pomiędzy Żeglugą Polską a Stocznią John Cockerill w Belgii kontrakt o budowę tych dwóch jednostek motorowych, przewiduje budowę motorowców o tonażu 4.000 DW., których dane techniczne są następujące: długość między pionami 104,5 m. szerokość 14,7 m., zanurzenie 6,2 m. szybkość robocza 14 — 15 węzłów, szybkość próbna 16 węzłów.

Projekt budowy obu statków został opracowany według zasad nowoczesnego budownictwa okrętowego ze szczególnym uwzględnieniem przeznaczenia tych statków i warunków w jakich mają być eksploatowane.

Wymienione motrowce, których głównym zadaniem będzie obsłużenie eksportu, łatwo psujących się towarów, szczególnie masła, sera, konserw itp. artykułów — wyposażone zostaną w ładownie-chłodnie o pojemności 30.000 stóp sześc. każda. Dla przywozu importowanych owoców cytrusowych, statki te będą posiadać po 5 ładowni, zaopatrzonych w wmontowane między pokłady oraz specjalne urządzenia wentylacyjne. Uwzględniając konieczność przeładunku na redzie, co jest charakterystyczne dla portów Bliskiego Wschodu, przewidziane zostały w projekcie budowy nowoczesne elektryczne urządzenia przeładunkowe na pokładach statków.

Oba motrowce wyposażone zostaną w motory Diesla typu Burmeister i Wein o sile 3800 KMe, ponadto w trzy zespoły elektryczne po 120 KM każdy.

Pomieszczenia dla personelu okrętowego zaprojektowane zostały wygodne i przestronne, przy czym dla członków załogi niższej przewidziano kabiny 2-osobowe oraz 2 osobne messy.

Budowa tych statków potrwa około 13 — 15 miesięcy, tak że oba motorowce gotowe będą na początku sezonu owocowego w 1940 roku.

Zamówione przez Żeglugę Polską 2 nowoczesne statki motrowe znacznie usprawnią i przyśpieszą obsługę na Linii Lewantyńskiej, co jest niezmiernie ważne dla sprawy rozwoju naszych regularnych połączeń okrętowych.

Potworny czyn służącej
Wyrafinowany plan zbrodni

ŁÓDŹ, 23. 6. — W związku z podaną już przez nas wiadomością o okropnym morderstwie, jakie miało miejsce we wsi Siewieruszki, gm. Tokary, pow. tureckiego, podajemy obecnie sprawcę zbrodni.

W nocy podczas snu napadnięci zostali i bestialsko zamordowani siekierą 51-letnia Antonina Frygowa oraz jej dzieci 16-letnia Jadwiga i 13-letni Wacław.

Policja stwierdziła, że zbrodni tej dokonała służąca Frygowej 20-letnia Stanisława Morowiczówna, która sama zresztą w toku śledztwa przyznała się do winy. Chciała ona opanować 38-morgowy majątek Frygowej przez małżeństwo z jej młodszym synem i to było najistotniejszym powodem potwornego czynu służącej.

Morowiczówna dokonała zbrodni w sposób przechodzący granice wyrafinowania. Po zamordowaniu siekierą swych ofiar, upozorowała kradzież przez zakopanie w ogrodzie 115 zł. i dla zatarcia śladów swego udziału w morderstwie wzięła na rękę najmłodsze dziecko Frygowej, wybiegła z domu i obudziwszy śpiących w stodole starszych synów Frygowej zaalarmowała ich sfingowaną historią o napadzie rabunkowym czterech ludzi, z których jeden miał ją rzekomo trzymać, drugi miał pilnować, czy ktoś się nie zbliża, a dwóch dokonać zbrodni.

Początkowo dano jej wiarę, policja jednak w toku dochodzenia stwierdziła niezbicie, jak było naprawdę.

Potworną zbrodniarkę osadzono w więzieniu w Kaliszu, gdzie czeka na rozprawę sądową.

Zdarzenia i wypadki

— Konsulat W. Brytanii donosi, że na granicy koncesji ponownie dwóch Anglików poddanych zostało rewizji, połączonej z niezwykłymi szykanami. Przetrzymano ich nagich przez kwadrans w tłumie kulisów, kobiet i dzieci chińskich. Jednego z Anglików zmuszono do otwarcia ust, w które wepchnięto jego paszport. Konsulat W. Brytanii złożył energiczny protest.

— Z Sajgonu donoszą, że zdołano ustalić dokładne miejsce katastrofy łodzi podwodnej „Phenix". Łódź zatonęła w odległości 6 mil od zatoki Cam-Ranh i znajduje się na głębokości 105 metrów. Próby wydobycia łodzi będą podjęte niezwłocznie.

— Z terenu Rzeszy nadchodzą coraz bardziej niepokojące wiadomości o fatalnym stanie wyżywienia ludności i armii. Żniwa w szeregu okręgów zapowiadają się wręcz katastrofalnie. Fachowcy obliczają, że zbiory zbóż będą w roku bieżącym stały znacznie niżej niż podczas lat ubiegłych.

Po wsiach przeciągają oddziały wojska, które rekwirują ostatki zapasów chłopskich dla celów wojskowych. W miastach odczuwa się katastrofalny wprost brak artykułów pierwszej potrzeby. W sklepach sprzedaje się zmniejszone racje żywnościowe.

W okręgach wiejskich, dotkniętych głodem na przednówku, organizuje się masowe zbieranie kasztanów, które przerabia się w tempie przyśpieszonym na mąkę lub odkłada na zapasy.

(—) Wczoraj po południu ambasadorowie: brytyjski Seeds i francuski Naggiar oraz delegat Foreign Office dyr. Strang złożyli na Kremlu wizytę premierowi Mołotowowi, od którego otrzymali specjalną odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje anglo - francuskie. Rozmowa trwała około 30 minut. Odpowiedź sowiecka została niezwłocznie przekazana przez ambasadorów swym rządom w celu otrzymania dalszych instrukcji.

Jednocześnie sekretarz ambasodara Seeds'a Rober odleciał do Londynu, w celu poinformowania Foreign Office o przebiegu rokowań.

(—) Wśród osób ułaskawionych dekretem prezydenta Smetony z okazji przypadających jego urodzin znalazło się 12 Polaków. Są to przeważnie skazani za rozmaite przestępstwa natury politycznej w okresie przed normalizacją stosunków polsko - litewskich.

(—) Królewska para Anglii wróciła w dniu wczorajszym do Londynu.

— Chińska dzielnica Nowego Jorku nawiedzona została w nocy wielkim pożarem, w którym zginęło co najmniej ośmiu Chińczyków. Ich zwłoki, zwęglone do niepoznania, znaleziono pod gruzami 2-ch domów. Przez chwilę zachodziła obawa, że pożar może się rozszerzyć na całe miasto chińskie, złożone z licho przeważnie stawianych domów wzdłuż wąskich i krętych uliczek.

W końcu jednak udało się pożar zlokalizować.

— Na mocy decyzji władz administracyjnych, pozbawiony został obywatelstwa polskiego Stanisław Brożyński z Kcynia, który walczył w milicji ochotniczej czerwonej armii hiszpańskiej.

— W Londynie odbywają się obecnie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i angielskiego.

Jak utrzymują koła, zbliżone do Foreign Office, głównym tematem tych rozmów jest sprawa transportu angielskich materiałów wojennych do Polski w czasie wojny.

Ponieważ droga przez terytorium Rzeszy Niemieckiej jest niemożliwa, wysunięto dwie koncepcje. Pierwsza z nich, przewidująca transport z portów angielskich przez Bałtyk do Gdyni, spotkała się z krytyką angielskich fachowców, którzy podkreślają trudności praktyczne w obronie tej drogi przed nieprzyjacielem.

Druga koncepcja przewiduje transport przez Morze Śródziemne, Dardanelle i Morze Czarne. Materiał wojenny byłby wyładowywany w portach rumuńskich i sowieckich, skąd lądem do Polski.

— Aresztowani w Kładnie po dziś dzień pozostają w więzieniu: niektórzy nie byli dotąd w ogóle przesłuchani. Burmistrz Kładna w wyniku depresji, w jaką popadł na skutek drakońskich zarządzeń von Neuratha, popełnił samobójstwo.

— We wtorek 27 bm. odbędzie się zebranie plenarne Izby Przemysłowo - Handlowej.

Poza szeregiem spraw formalnych, na porządku dziennym znajdą się niewątpliwie interesujące kwestie, dotyczące m. i. powzięcia uchwały w sprawie kupna placu pod Instytut włókienniczy w Łodzi oraz przyjęcie norm techniczno - handlowych dla przędzy wełnianej czesankowej.

— Akcja reorganizacyjna na terenie „Widzewskiej Manufaktury" przybiera coraz szersze rozmiary, obejmując prawie wszystkie działy administracyjno - handlowe.

Tym razem mamy do zanotowania zmiany w wydziale zakupów, do którego z dniem wczorajszym zaangażowany został p. Tadeusz Iwański, b. dyrektor warszawskiego oddziału firmy Schenker i S-ka, a ostatnio zastępca dyrektora biura ekonomicznego przy Zarządzie Miejskim m. Warszawy.

(—) 57-letnia Adelina Fulde została skazana wczoraj na 4 miesiące więzienia za obrazę narodu polskiego.

(—) Tygodnik niemiecki w Polsce „Der Deutsche Wegweiser" zwrócił się ponownie z wezwaniem do szeregu stowarzyszeń i organizacji niemieckich w Polsce by oświadczyły otwarcie, jakie jest ich stanowisko w stosunku do polskiej polityki zagranicznej w sprawie Pomorza i Gdańska.

(—) 41-letnia Stefania Koniarska została skazana na 6 miesięcy więzienia za nieludzkie katowanie swego dziecka.

17-letni uczeń dla zdobycia rewolweru zastrzelił policjanta

BRODNICA, 23. 6. — W Brodnicy zabito policjanta ś. p. Marcina Piotrowiaka. W sprawie tej przeprowadzone zostało energiczne śledztwo, które doprowadziło do wręcz rewelacyjnych wyników.

Okazało się, że Piotrowiaka zamordował 17-letni uczeń 2-ej klasy gimnazjalnej Edmund Nawrocki. Ujęcie zabójcy nastąpiło wczoraj rano w mieszkaniu rodziców w Brodnicy. Przy aresztowanym znaleziono pistolet automatyczny z nabojem w lufie. Przyznał się on do popełnienia zbrodni, oświadczając, że czynu tego dokonał, celem zapoatrzenia się w broń, która — jak oświadczył — potrzebna mu była... do napadów rabunkowych.

Do ujawnienia zabójcy policjanta przyczynił się pewien uczeń krawiecki, który krytycznego dnia widział ucznia gimnazjalnego, jak szybko wybiegł z posterunku policyjnego, poczem momentalnie zwolnił biegu, ażeby nie zwrócić na siebie uwagi przechodniów.

W chwili obecnej prowadzone są dalsze dochodzenia i przesłuchania w tej sprawie.

Dyrektor Gdyńskich Hal Targowych obrany prezydentem miasta Sandomierza.

GDYNIA, 23.6. — Jak się dowiadujemy, dyrektor Hal Targowych w Gdyni p. Wiktor Jesipowicz obrany został w tych dniach prezydentem m. Sandomierza.

W związku z tym w najbliższym czasie dyr. Jesipowicz opuści Gdynię, by objąć tak zaszczytne stanowisko w głównym mieście COP.

Motocykl i smoła
PRZYKRA NIESPODZIANKA NA SZOSIE

TOMASZÓW MAZ., 23.6. — W dniu wczorajszym około godziny 20 szosą warszawską w stronę Tomaszowa przed przejazdem kolejowym w Słarzycach jechał wóz ze smołą powożony przez Stanisława Staniaszka ze wsi Meszcze koło Piotrkowa.

Tuż za wozem jechał na motocyklu Władysław Majzel zam. w Tomaszowie przy ulicy Wiejskiej mając na tylnym siedzeniu Jarosińskiego Stefana. W pewnej chwili Majzel jadąc z dość dużą szybkością, w odległości około 10 m od wozu zauważył, że ta skręca w ulicę Piaskową.

Majzel nie mógł już zatrzymać, a nie chcąc dopuścić do zderzenia, skręcił do rowu uderzając w przydrożne drzewko.

Majzel wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast jego towarzysz Jarosiński doznał złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala.

Piorun zabił 13-letnią uczennicę
PODCZAS ROZMOWY W KUCHNI.

PIOTRKÓW, 23.6. — 13-letnia Lucyna Mendelówna, uczennica 6 oddziału szkoły powszechnej w Krzyżanowie pod Piotrkowem, wracając do domu w sąsiedniej wiosce Siomki, zaskoczona została przez burzę i wraz z dwiema koleżankami schroniła się do jednego z domów. Dziewczynka stanęła w pobliżu kuchni i oparłszy się o ścianę komina plecami, prowadziła rozmowę z gospodarzami. W czasie rozmowy piorun uderzył w komin domu i przebiegłszy po ścianie poraził dziewczynkę, która poniosła śmierć na miejscu.

Likwidacja przewlekłego zatargu w firmie „Przetwory Kamienne"

TOMASZÓW MAZ., 23.6. — Wczoraj w obecności Inspektora Pracy z Radomia odbyła się konferencja przedstawicieli dyrekcji firmy „Przetwory Kamienne" w Smardzewicach — z jednej strony, i robotników tejże firmy — z drugiej.

Konferencja doprowadziła do zlikwidowania mającego tam miejsce przewlekłego zatargu połączonego ze strajkiem, który ciągnie się już od 3 tygodni.

Postanowiono, że jutro przystąpią do pracy wszyscy robotnicy, którzy pracowali w dniu wybuchu strajku, którzy byli wówczas na bezpłatnym urlopie.

Pracować będą po 3 dni w tygodniu w dwóch zmianach. Robotnicy, którzy nabyli prawo do urlopu do dnia 20 bm. zrzekają się wykorzystania urlopów w roku bieżącym z tym jednak, że należność za urlopy zostanie im wypłacona do końca czerwca bieżącego roku.

Niezadługo nastąpi nominacja ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej

WARSZAWA, 23. 6. — Jak się dowiadujemy, w najbliższym już czasie nastąpi nominacja ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej. Stanowisko to wakowało od śmierci ś. p. Wł. Skrzyńskiego.

ŻYCIE ZGIERZA

Wszyscy na uroczystości „Dni Morza"!
Ustalony program obchodu.

Lokalny Komitet Obchodu „Dni Morza" na zebraniu przedstawicieli całego społeczeństwa w dniu 20 b.m. ustalił program uroczystości jak niżej: **w sobotę, dnia 24 czerwca r. b:**

1) od godz. 15 — 18 dekoracja domów, witryn sklepowych flagami państwowymi i emblematami L.M i K. 2) o godz. 18-ej zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami i orkiestrami na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego. 3) o godz. 18,30 wymarsz na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego i ustawienie się oddziałami, 4) o godz. 18.30 sygnał syren pożarnych na znak rozpoczęcia „Dni Morza", 5) o godz. 19. podniesienie bandery i odśpiewanie hymnu narodowego, 6) o godz. 19.10 wysłuchanie przemówienia transmitowanego z Warszawy i referatu o doniosłym znaczeniu w marynarki wojennej ścigacza. Po przemówieniu z Warszawy wymarsz nad staw. 7) od godz. 20-ej do 21.30 koncert orkiestr Straży Pożarnej i Związku Rezerwistów nad stawem miejskim oraz sztuczne ognie. Na Placu Marsz. J. Piłsudskiego i nad stawem zbiórka do puszek;

W niedzielę, dnia 25 czerwca r. b.:

1) od godz. 7.30 zbiórka uliczna ofiar do puszek i przy stolikach. 2) o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele rzymsko- katolickim z udziałem wszystkich organizacyj lub delegacyj ze sztandarami, 3) o godz. 11-ej — po nabożeństwie — na Placu Marsz. Piłsudskiego przemówienie i uchwalenie rezolucji:

w czwartek, dnia 29 czerwca r.b.:

1) o godz. 11.30 wymarsz wszystkich organizacyj ze swoich lokali z orkiestrami i sztandarami na plac Marsz. Piłsudskiego. 2) o godz 12.03 wysłuchanie przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej. 3) od godz. 17 do godz. 19 koncert nad stawem orkiestr i chóru Tow. Śpiew. „Lutnia".

w niedzielę, dnia 2 lipca r. b.

1) zbiórka uliczna ofiar do puszek i przy stolikach 2) o godz. 19 opuszczenie bandery na Placu Marsz. Piłsudskiego przy udziale członków Ligi Morskiej i Kolonialnej i zakończenie uroczystości. 3) o godz. 19.30 koncert orkiestry symfonicznej „Boruta w sali szkoły powszechnej przy ul. B. Joselewicza, zorganizowany przez oddział II Ligi Morskiej i Kolonialnej w „Borucie. Dochód z koncertu — na ufundowanie ścigacza im. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Cena biletów; zł. 1. — 0,50: zł. 0.30 przy kasie lub rozsprzedaży w „Borucie i Zarządzie Miejskim. Tegoroczne „Dni Morza" odbędą się pod hasłem: „Nie damy się odeprzeć od Bałtyku".

Potrzebne jest, aby ten stosunek nasz do Bałtyku był wyraźnie i mocno zademonstrowany przez całe społeczeństwo bez różnicy przekonań. Dlatego wszystkie organizacje i stowarzyszenia społeczne, polityczne, gospodarcze i zawodowe powinny zaakcentować swoje stanowisko przez liczny udział w zorganazowanych uroczystościach.

Realnym czynem poparcia manifestacji będzie powszechna ofiarność społeczeństwa na cele dozbrojenia Polski na morzu. Nie wolno nikomu odmówić ofiary na ten cel.

URZĄD SKARBOWY W ŁASKU
Nr IV 74-178/a/2/39

Łask, dnia 20 czerwca 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności podatkowych Urzędu Skarbowego w Łasku i innych wierzycieli, w terminach niżej podanych odbędą się licytacje ruchomości u następujących zobowiązanych:

1. Dnia 24 czerwca 1939 r. o g. 12 w drugim terminie, w składnicy Urzędu Skarbowego w Łasku za należności „Grzeszyńska Manufaktura" Sp. z o. o.:
samochód „Fiat 509", oszacowany na 700 zł,
szmaty szarpane w belach 200-kg (20 bel), oszacowane na 3000 zł,
dwa wozy ciężarowe, oszacowane na 950 zł,
dwa konie lat 9 i 10, oszacowane na 900 zł,
przędza wigionowa w skrzyniach po 120—150 kg (15 skrzyń), oszacowana na 2100 zł,
mąka kartoflana (5 worków), oszacowana na 125 zł.

2. Dnia 27 czerwca 1939 r. o g. 12 w pierwszym terminie, w folwarku Wola Wężykowa za zaległości Rogowskiej Adeli:
warchlaki (12 sztuk), oszacowane na 360 zł,
powóz i kareta, oszacowane na 1000 zł,
dwa konie wyjazdowe, oszacowane na 600 zł,
meble (15 sztuk), oszacowane na 270 zł.
fortepian, oszacowany na 400 zł,

3. Dnia 27 czerwca 1939 r. o g. 12 w pierwszym terminie w folwarku Sycanów, gm. Pruszków za zaległości Nehringa Aleksandra:
drzewo . szczapy (260 metrów), oszacowane na 2080 zł,
okrąglaki (130 sztuk), oszacowane na 520 zł,
gałęzie sosnowe (50 kupek), oszacowane na 150 zł,
kareta, oszacowana na 1000 zł,
powóz, oszacowany na 300 zł.

4. Dnia 28 czerwca 1939 r. o g. 12 w pierwszym terminie, w folwarku Wodzierady za zaległości Kulczyckiego Kazimierza:
fortepian, oszacowany na 400 zł,
aparat radiowy, oszacowany na 100 zł,
powóz, oszacowany na 200 zł,
młockarnia, oszacowana na 1500 zł,
motor benzynowy o sile 12 HP, oszacowany na 300 zł,
cztery konie wyjazdowe, oszacowane na 800 zł.

5. Dnia 30 czerwca 1939 r. o g. 12 w pierwszym terminie, w folwarku Bechcice, gm. Lutomiersk za zaległości spadkobierców Tobiaccellego Stefana:
12 krów czarno-białych, oszacowanych na 2400 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od g. 10 do 12 w miejscach wyżej wskazanych.

Ruchomości w drugim terminie licytacji mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania w myśl par. 92 powołanego wyżej rozporządzenia.

Za NACZELNIKA URZĘDU
T. Twardowski
Kierownik Działu Egzekucyjnego



Lekkie ochłodzenie
Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 23.6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 15 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 13 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 749 milimetrów. Nieznaczny spadek ciśnienia.

Porywiste wiatry północno - zachodnie.

Sprawozdanie z burzliwego posiedzenia Rady Miejskiej na str. 7-ej.

Pogoń za kwaśną śmietanką

Olbrzymi tort „ciastkomistrza”

Kłopoty polskich artystów sztuki kulinarnej na wystawie.

Nowy Jork, w czerwcu.

Królową miasta Baltimore wybraną została na balu inauguracyjnym u burmistrza tego miasta panna Alina Byczkowska, córka Antoniego i Marii Byczkowskich.

Panna Alina Byczkowska posadzoną została podczas koronacji na tym samym tronie, na którym zasiadła, podczas swego pobytu w Baltimore była królowa rumuńska Maria. Koronacji dokonał sam burmistrz miasta, Jackson.

* * *

Sławę kuchni polskiej roznoszą obecnie na Wystawie Światowej w New Yorku następujący artyści sztuki kulinarnej, zatrudnieni w restauracji polskiej, przylegającej do Polskiego Pawilonu:

Zygmunt Broniewicz, specjalista od przyrządzania zup z Hotelu Europejskiego w Warszawie. Na skutek zażaleń, wniesionych przez „zupmistrza“ Broniewicza, iż nie może otrzymać on w Nowym Jorku odpowiedniej kwaśnej śmietany do przyrządzania wybornych zup polskich, w laboratorium jednej z pierwszorzędnych mleczarń nowojorskich rozpoczęto próby nad produkcją kwaśnej śmietany na wzór polski.

„Ciastkomistrz“ czy cukiernik Edward Zegadłowicz wsławił się znowu wykonaniem z marcepanu i cukru olbrzymiego tortu, przedstawiającego geometryczne symbole Wystawy Światowej.

Jan Kozerski i Franciszek Szymański, specjalizują w przyrządzaniu zrazów i wpadają w rozpacz czarną, że goście przy zamówieniach nie rozróżniają zrazów po mazowiecku od zrazów po kujawsku.

Pomimo iż w restauracji polskiej na Wystawie Światowej zatrudnionych jest sześciu specjalistów z Polski, niedawno temu wezwano kablem jeszcze czterech mistrzów sztuki kulinarnej z Polski.

* * *

Najpopularniejszą grą wśród chłopców amerykańskich jest gra w kulki czyli po angielsku „marbles“. W sercu metropolii nowojorskiej w Central Park odbyły się niedawno temu zawody dla graczy w kulki i szampionem ogłoszony został 12-letni Józef Filipowicz z Travis, S. I. Jako nagrodę otrzymał złoty medal i koszulkę.

* * *

Najodpowiedniejsze stanowiska w szpitalu św. Aleksego w Cleveland zajmują lekarze polscy. Szefem lekarzy rezydentów jest w szpitalu dr. Czesław Luleński, który ostatnio zaangażowany został do szpitala Memorial w New Yorku. Na miejsce d-ra Luleńskiego, który opuszcza stanowisko swoje w Cleveland 1 lipca, mianowany został dr. W. Urbański z Lorain, O.

* * *

W zakładach fabryki General Cable w Perth Amboy, N. J., lekarzem fabrycznym jest dr. Kowarski, który dokonał niedawno temu niezwykłego odkrycia. Wybadał on mianowicie, że zatrudniona w wyżej wymienionej fabryce 31-letnia Maria Wiluś, ma główne organa wewnętrzne „nie tam, gdzie trzeba“ a mianowicie: serce z prawej strony, żołądek z prawej strony jamy brzusznej koło śledziony, wątrobę i wyrostek robaczkowy ślepej kiszki z lewej strony.

Serce tej „niezwykle zbudowanej“ kobiety, jak odkrył dr. Kowarski, pochylone jest dolną cześcią w tył czyli też inaczej niż trzeba.

A. Ruński

Czarny morderca

podczas ucieczki połamał nogi.

Ralph Allen, 21-letni Murzyn w Detroit, zamordował białą kobietę, Grace Reddi liczącą lat 57, oraz jej córkę, Jane, liczącą lat 21, ponieważ one rzekomo „traktowały go w sposób wyzywający i nie chciały przebywać w jego towarzystwie“.

Allen wyskoczył z okna drugiego piętra, gdy policja zjawiła się, aby go aresztować. Wskutek tego skoku złamał on sobie obie nogi i zabrany został do szpitala jako więzień policyjny.

Allen oświadczył policji, iż zamierzał wymordować całą rodzinę Reddix'ów, lecz nie mógł dokonać tego, ponieważ pociął sobie ręce, gdy zadawał razy nożem myśliwskim pani Reddix i jej córce.

Allen był lokatorem u Reddix'ów.

* * *

Niejaki Neal Brown, liczący lat 23, przybył do domu pijany, a widząc, że żona jego trzyma sześciomiesięcznego synka, wyrwał jej dziecko, rzucił o podłogę i zaczął szaleć ze złości. Matka uciekła do sąsiadów. Gdy policja weszła do mieszkania na podłodze leżało dziecko z odciętą główką. Jak się okazało pijany ojciec odciął dziecku główkę nożem kuchennym.

Zapytany dnia następnego dlaczego to zrobił odpowiedział: „Gdybym miał dziecko zabić jeszcze raz, tobym to zrobił. Byłem pijany, lecz wiedziałem co robię.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Znany polityk Francuski Flandin



obchodził w tych dniach 25-lecie swej pracy w charakterze posła do parlamentu. W uroczystości tej wziął udział Herriot.

Nowy dok pływający na 30000 ton w Göteborgu.

Stocznia „Götaverken“ w Göteborgu, posiadająca już 2 doki pływające na 18 tys. ton i 8 tys. ton, ma budować obecnie jeszcze jeden na 30 tys. ton, aby w ten sposób móc dokować największe statki zawijające do portu.

Wobec tego, że stocznia „Eriksberg Varv“ w Göteborgu już poprzednio postanowiła budować dok podobnej wielkości, port w Göteborgu będzie posiadał niedługo 2 bardzo duże doki, które będą w stanie dokować największy statek szwedzki nowy „Stockholm“, który się obecnie buduje na miejsce „Stockholmu“, który się niedawno spalił na stoczni włoskiej na kilka tygodni przed ukończeniem jego budowy.

* * *

Trzy małe firmy amatorskie w Finlandii — O. Y. Suomi Shipping, A. B. Trio Steamship O. Y. i Mars Shipping Co połączyły się w jedną pod nazwą O. Y. Suomi Shippin A. B. Nowe towarzystwo dysponuje trzema statkami „Trio“, „Zephyr“ i „Zilos“. Kapitał połączonych towarzystw wynosi 4. 4. mil. fmk.

Czterech robotników utonęło

podczas łowienia ryb.

Otwarcie rybołóstwa na Sekwanie w Suresnes zostało odkryte poczwórną żałobą. Paweł Lefebvre, zam. w Puteaux, zaprosił na przejażdżkę do Sekwanie trzech kolegów, robotników w fabryce przy Quai de la Seine w Paryżu i zabrał swego 4-letniego synka Claude. Po kilkugodzinnym zarzucaniu sieci robotnicy zawrócili łódkę i wracali Sekwaną do Suresnes. Około 4 godz. 30 min. pp. znaleźli się przy wodospadzie trzymetrowym. Napisy sto metrów przed wodospadem nie pozwalają łowić ryb w tym miejscu. Dlatego mieszkańcy nie mogą sobie wytłumaczyć jakim sposobem robotnicy dopłynęli łódką do niebezpiecznego wodospadu, tym bardziej, że Lefebvre sam instalował te napisy. W pewnej chwili łódka zbliżając się do wodospadu wpadła w wir i przewróciła się. Jeden z świadków sceny, nie namyślając się wskoczył do stojącej łódki i podpłynąwszy do topiących się rzucił się do wody i zdołał uratować życie małemu Claude'owi, którego automobiliści przewieźli do szpitala.

Nieszczęśliwi robotnicy utonęli. Zwłoki ich dotychczas nie wydobyto z Sekwany.

Zapisz się na członka LIGI MORSKIEJ i KOLONIALNEJ!

Anastazja DREWNOWSKA

Serce w sieci

Powieść 16

Piękna wiedenka



marzy o sentymentalnym walcu

— Patrzcie, patrzcie, młodzi... — śmiała się pani Ziuta.

Kika była bliska płaczu.

Izolda w mig dowiedziała się od siostry, której znów powiedziała matka, jakoby Godziemba był zajęty Laurą. Sama zresztą pochwyciła kilka jego spojrzeń pod adresem ślicznej przyjaciółki i postanowiła położyć niezwłocznie temu kres.

Dostawszy go znów w obroty, zaczęła z miejsca:

— To ja nie wiedziałam, że pan zna Loretkę Horotyńską. To moja przyjaciółka.

— Ach, tak?

— Dawno się państwo znają? — ciągnęła inkwizycyjnie.

— O, nie. Miałem przyjemność widzieć pannę Laurę parę razy. Mój ojciec kolegował w gimnazjum z panem Horotyńskim.

— Aaa! Więc pan bywa u państwa Horotyńskich?

Godziemba zdetonował się. Nie lubił kłamać, a sprawa była trochę skomplikowana...

— O... owszem...

Nie spuszczając oczu z jego twarzy, Izolda mówiła niby od niechcenia:

— Śliczna, prawda? Ma szalone powodzenie i co chwila słyszy się o jakimś nowym kandydacie na męża. Ha, ha, ha... Jestem złośliwa, nieprawdaż? Ale zdaje się, że wreszcie się namyśliła. Robi świetną partię. Przepowiadamy jej, że jak zmieniała sympatie, tak będzie zmieniać mężów — błagowała kąśliwie.

Uderzona szczególnym wyrazem twarzy Jarosława, zapytała z chichotem:

— Niech mi pan powie, czy pan jest amatorem panien, mężatek, czy rozwódek?

— Wszystkie panie jesteście urocze.

— Ech, zawracanie głowy. Coś panu powiem. Pan mi się okropnie podoba.

Jego nudziła ta rozmowa. Zbrzydły mu nowoczesne panny, narzucające się mężczyznom. Zresztą teraz był pod czarem Loretki. Miał ochotę dowiedzieć się o niej czegoś więcej, a nie chciał pytać wprost.

— Widzę, że panu nie w smak moje oświadczyny. Ej, coś mi mówi, że gdyby Loretka Horotyńska zrobiła do pana słodkie oczy...

Jarosław zmieszał się w widoczny sposób. Zola już zła, gdy to spostrzegła, rzekła z przekąsem:

— Może się pan wmieszać w tłum wielbicieli. Powodzenia. Może i na pana przyjdzie kolej.

Jarosław o mały włos nie ośmieszył się. Chciał wybuchowo wystąpić w obronie honoru pięknej panny i ugryzł się w język. Bo czy był sens prawić morały pannie domu, kobiecie? I skąd pewność, że to wszystko nieprawda? Prawda, czy nie, ta Izolda jest ordynarna. Poczuł do niej niewspółmierną niechęć, a do Laury wielki niedorzeczny żal i urazę. Próby wymknięcia się nie zdały się na nic. „Baby“ miały go na oku. Przy kolacji siedział przy jednym stole z pannami domu. Ale wpierw jeszcze Loretka dowiedziała się od Zoli o „wesołym życiu“ Jarosława. Informacje pochodziły rzekomo z arcypewnego źródła. „Teraz romansuje z dwiema mężatkami na raz. Ananas, powiadam ci“.

Pani Marużyna przysiadła się na chwilę do córek.

— Pan nie żonaty, to źle. Powinien się pan ożenić. Tyle panien — jest w czym wybierać.

Kika zlękła się okropnie, że młody człowiek źle to zrozumie i zawołała z pośpiechem:

— Ależ, nie! Nie ma się pan czego śpieszyć. Szkoda wolności... — urwała. — Może pan jeszcze zaczekać z dziesięć lat.

— Wtedy już będzie za późno. Jednym słowem chce mnie pani wykierować na starego kawalera.

— Pan będzie zawsze młody — wyrwało się nieśmiałej pannicy wybuchem mimowolnego naiwnego zachwytu.

Tej nocy Kika prawie nie spała. Wijąc się ze wstydu, mówiła sobie, że nigdy mu się nie pokaże na oczy. Nigdy! Nigdy...

Loretka bezustannie patrzyła ukradkiem, gdzie jest Jarosław, z kim tańczy lub rozmawia. Odszedł jeden z pierwszych i ukłonił jej się z daleka, a właściwie nie jej, tylko całej grupie pań, wśród których siedziała. Ach, jakiż to był bolesny i niedorzeczny zawód.

Antek Bełcik, młody rzeźbiarz, rokujący wielkie nadzieje, chodził za nią jak urzeczony. Miał bujną płową czuprynę, poczciwą twarz o marzycielskich oczach i szerokich ustach i śliczne rasowe ręce. Szeptał poetyczne słowa o sztuce i miłości, z których trudno było wyłowić jakiś sens. Pytał nieśmiało, czy chciałaby mu pozować do „główki“. Delikatnymi palcami modelował w powietrzu, wzdychając z zachwytu. Raz po raz powtarzał:

— Zawsze musi być powaga... z powagą... w powadze... bo bez powagi... bo sztuka — plątał się. — To jest proszę pani powaga sztuki..

— Rozumiem.

— Rozumie pani? — ucieszył się. — Tak, pani musi rozumieć. Nie mówiłem pani, jak zbieram... spostrzeżenia... Idę ulicą, obserwuję ludzi i tu uchwycę jakiś ruch, jakiś zwrot głowy, postawę... coś takiego — rysował w powietrzu palcami. — U pani to całe bogactwo... O, o, o, niech pani na chwilę nieruchomo... tak... cudownie...

Zjadał ją zachwyconymi oczami.

Pani Horotyńska mówiła do pani domu:

— Widzi pani, widzi pani, jak się ten młody rzeźbiarz wpatruje w moją Loretkę. Dobrze by było, żeby zrobił jej główkę. Toż by to była dla niego reklama.

Wstała i na ciężkich nogach posunęła się ku młodej parze. Loretka westchnęła. Ach, ta matka, żeby choć raz zostawiła ją w spokoju. Pani Horotyńska wydobyła lorgnon i z tym odstraszającym instrumentem indagowała młodego artystę, jakby stał przynajmniej o kilkanaście kroków od niej.

— Słyszę, że pan rokuje wielkie nadzieje. Profesor mi mówił. — Wskazała głową na pana domu. — Bardzo się to panu chwali, młody człowieku. Dźwigać się, dźwigać się w górę. Jeszcze pan będzie kiedyś sławny. Mam do pana prośbę. Czy nie zechciałby pan wykonać marmurowej główki mojej córki?

Bełcik ukłonił się. Był dotknięty jej pobłażliwą łaskawością. Odpowiedział, że uważałby to sobie za wielki zaszczyt, że już o tym marzy, ale na razie marzenie jest niewykonalne, gdyż dostał stypendium i wkrótce wyjeżdża do Paryża.

— Stypendium może zaczekać — odpowiedziała z niezadowoleniem pani Horotyńska, i odwróciwszy się odeszła.

ROZDZIAŁ XIV.

Telefon. Przyjechał Oskar. Pyta, czy może przyjść. Pani Horotyńska zwabiła podstępnie córkę do aparatu, nie mówiąc kto dzwoni, bo wie, że nie chciałaby przyjść. Laura nic nie podejrzewając wzięła słuchawkę...

— Słucham...

Słuchawka upadła ze stukiem na biurko. Podbiegła matka, porywa słuchawkę, wciska Loretce do ręki i zasłaniając dłonią tubę syczy wściekłym szeptem:

— Przeproś. Wytłumacz się.

Słowom towarzyszy srogi grymas i pioruny z oczu.

Laura odzyskuje zimną krew. Siada na krześle. Bierze słuchawkę

Dwaj odważni chłopcy uratowali tonącą staruszkę.

Z Kalisza donoszą:

Wczoraj w rzece Prośnie, nawprost gmachu Zw. Rzem. Chrz., płukała bieliznę staruszka M. Kaczmarkowa, lat 78, która w pewnej chwili pośliznęła się i wpadła do głębokiej w tym miejscu rzeki. Nie umiejąc pływać, staruszka poczęła tonąć.

Na szczęście nad rzeką znajdowali się dwaj bracia Wdowczykowie: 13-letni Tadeusz i 14-letni Ryszard. Tadeusz Wdowczyk bez wahania, w ubraniu, wskoczył do wody i przy pomocy brata wyciągnął nieprzytomną już staruszkę, którą natychmiast poczęto cucić.

Tylko dzięki odwadze dzielnych chłopców, Kaczmarkowa nie utonęła.

Niewątpliwie chłopcy ci zostaną przedstawieni do medalu za ratowanie tonących.

Dramatyczna scena w lesie

Szczegóły śmiertelnego pojedynku studenta.

Z Wilna donoszą:

W lesie koło Jaszun, w odległości 15 kilometrów od Wilna, odbył się pojedynek między magistrem praw Ryszardem Zdżarskim, zamieszkałym przy ul. Ofiarnej oraz studentem USB, członkiem rosyjskiej korporacji studenckiej „Rutenia“, Dymitrem Twierdochlebowym.

Pojedynek odbywał się na pistolety. — Strzały oddane zostały z odległości 25 kroków. Dymitr Twierdochlebow trafiony został w klatkę piersiową i po kilku chwilach zmarł na rękach asystującego przy pojedynku lekarza.

Nieco później drugi uczestnik pojedynku, mgr Zdżarski, zgłosił się do policji i opowiedział o wypadku. Aresztowano go. Zwłoki tragicznie zmarłego studenta przewieziono do Wilna i wydano korporacji, która urządza pogrzeb.

Inicjatorem pojedynku był Twierdochlebow. Czując się obrażonym pewnym odezwaniem się Zdżarskiego, wyzwał go na pojedynek, który zakończył się tragicznie.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W roku bieżącym Stołeczny Fundusz Pracy finansuje, lub też kredytuje roboty publiczne na terenie Warszawy w około 150 punktach. Pozwala to na zatrudnienie około 14 000 bezrobotnych, z czego ponad 6000 osób na miejskich robotach inwestycyjnych. Liczba zatrudnionych utrzymuje się w ten sposób na poziomie lat ubiegłych W najbliższym zaś czasie Fundusz Pracy będzie mógł powiększyć ilość dni roboczych w tygodniu do pięciu. Ten wysoki stosunkowo stan zatrudnienia Fundusz Pracy osiąga w ten sposób, że dotuje roboty miejskie, państwowe, lub innych instytucyj, które uruchomiają także własne kredyty. Z najważniejszych kredytoodbiorców wymienić należy, poza Zarządem Miejskim zarząd główny LOPP, który prowadzi budowę lotniska na Bielanach, Państwowy Zarząd Wodny, wykonujący roboty przy rozbudowie portu handlowego na Saskiej Kępie i portu na Żeraniu oraz kanału Wisła — Bug. Ponadto Państwowy Urząd W. F., który wykonuje rozbudowę Stadionu Wojska Polskiego, budować ma reprezentacyjną halę sportową.

* * *

Stołeczny Komitet Rozbudowy, dysponujący w tym roku sumą 4.800.000 złotych przeznaczonych na kredytowanie budownictwa mieszkaniowego, rozprowadził do chwili obecnej około 3.600.000 złotych pożyczek. Liczba podań jest większa. Uwzględnienie wszystkich podań wymagałoby kwoty dwukrotnie wyższej. W roku ubiegłym ogólna suma kredytów budowlanych dla Warszawy była kilkakrotnie podwyższona i wyniosła blisko 9 milionów.

* * *

Saska Kępa nie ma obecnie bezpośredniego połączenia z dzielnicami przylegającymi do Pl. Teatralnego, wobec czego miejscowe organizacje społeczne zamierzają wszcząć starania o przedłużenie linii autobusowej „S“ z Al. 3-go Maja do Pl. Teatralnego przez ul. Bracką.

Krateczki.

„Władnące służebności“

Szalbierz w szynku.

Życie wcale nie jest takie proste, jakby się to komu zdawało. Żeby przeczytać jakieś rozporządzenie urzędowe, zwłaszcza z dawnych lat, trzeba mieć zdrowe nerwy, aby zaś zrozumieć je — trzeba być jasnowidzem.

Wpadł mi mianowicie kiedyś przypadkiem do rąk jakiś stary egzemplarz „Dziennika Ustaw“, w którym znajdowało się rozporządzenie o „zniesieniu służebności“. — Zwłaszcza artykuł 10 tego, nie wiem czy jeszcze aktualnego, rozporządzenia jest arcyjasny, wyraźny, zrozumiały i tak genialny w swej prostocie, że przytaczam go poniżej, ku chwale potomnych, w całości:

„Przy znoszeniu służebności nie wszystkich jednocześnie dziedzin władnących, posiadających uprawnienia służebnościowe na jednej dziedzinie służebnej, lecz niektórych tylko z tych dziedzin, oddanie tytułem wynagrodzenia za zniesienie służebności części dziedziny służebnej ze zwolnieniem tej części od służebności reszty dziedzin władnących, możliwe jest tylko wówczas, gdy komisarz ziemski w ciągu dwóch tygodni od złożenia umowy o zniesienie służebności lub przed przystąpieniem do opracowania w trybie przymusowym projektu zniesienia służebności nie stwierdzi, że przez takie zniesienie dziedziny służebnej uprawnienia służebnościowe reszty dziedzin władnących są niedostatecznie zabezpieczone“.

Zupełnie jasne, prawda? To jest cudownie prosty styl. Można to brać od końca, od początku, ze środka, wstawić parę kropek, których nie ma, wyjąć kilka przecinków, które są i sens będzie ten sam: żaden.

Może istnieją czy też istnieli jacyś magicy na urzędach, którzy „wyznają się“ w tym, ale przeciętny, normalny, zdrowy człowiek tego nie zrozumie. Takie „władnące służebności“ mogą się człowiekowi przyśnić w nocy.

Jedna jest tylko możliwość, że autor tego rozporządzenia, wychodząc z założenia, że przysłowia są mądrością narodów, sądził, iż „mądrej głowie dość po słowie“. Ale wobec tego raz jeszcze wychodzi na jaw, że przysłowia są nie mądrością a głupotą narodów. Weźmy, na przykład, takie przysłowie: „Przyjaciół poznaje się w biedzie“. Jest to idiotyzm. W biedzie bowiem poznaje się komornika, trudno więc go nazwać przyjacielem.

Weźmy inne przysłowie: „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“. Jeśli chodzi o więzienia, jest to może słuszne, w prywatnych jednak stosunkach niedyskretne i niemiłe, zwłaszcza wobec sąsiada cierpiącego na hemoroidy. W ogóle zaś nie wypada w towarzystwie prowadzić dyskusji na takie nieprzyzwoite tematy, nieprawda?

Zwłaszcza kapitalne w swej głupocie jest przysłowie: „Czas to pieniądz“. Byłbym najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, gdyby to przysłowie było prawdziwe!

Są wprawdzie przysłowia rozsądne, ale jest ich bardzo niewiele. Do tej kategorii należy przysłowie: „Dobry trunek na frasunek“.

W KNAJPCE.

Ireneusz Wiśniewski należy do ludzi bardzo szczęśliwych. Nie istnieją dla niego zmartwienia i kłopoty. Ireneuszek posiada jedną tylko namiętność: solidnie zjeść i jeszcze solidniej wypić. Możeby się komuś zdawało, że Ireneuszek, o ile zaspokaja swoje namiętności, posiada widocznie odpowiednie zasoby finansowe. Ale ten, komuby się tak zdawało, byłby człowiekiem bardzo naiwnym. Ireneusz bowiem rozwiązał zagadnienie pieniędzy w sposób bardzo prosty: szedł do szynku, zjadał i wypijał na co miał apetyt i oświadczał: bardzo żałuję, ale pieniędzy nie mam więc rachunku uregulować nie mogę.

Tak postąpił w knajpce Władysława Gadonia. Rzecz skończyła się wyrokiem Sądu Grodzkiego, skazującym Ireneusza Wiśniewskiego na 4 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

RADIO-KĄCIK

PIĄTEK, 23 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie dla młodzieży
15.00 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital śpiewaczy
16.45 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Dawna muzyka (viola da gamba) (z Krakowa)
18.25 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego
19.00 Książki do których się wraca: „Księga Dżungli“ — Rudyarda Kiplinga (szkic literacki)
19.20 Chwila Biura Studiów
19.30 „Przy wieczerzy“ — wykonają mała orkiestra P. R. i in.
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Opowieść o Franciszku Schubercie: 1. „Pod Czarnym Koniem“ — audycja słowno . muzyczna (z Poznania)
22.00 Teatr Wyobraźni: „Obraz“ — z Krakowa
22.37 Igor Strawiński: Symfonia psalmów (płyty)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim
23.20—23.55 Program Warszawy II

Łódź. jak Raszyn, oraz:

13.00 Utwory Liszta — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej
14.40 Wiadomości giełdowe
17.00 Humor w muzyce tanecznej — reportaż z płyt
17.55 Jak spędzić święto?
20.25 Ze świata pracy
20.35 Wiadomości sportowe
23.05 Zakończenie audycyj

SOBOTA, 24 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn) i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Wśród polskich misjonarzy“ — z Poznania
8.30—11.57 Przerwa
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—14.45 Przerwa (programy lokalne)
14.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „Bajka o niewidzialnym człowieku“ — ze Lwowa
15.15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Dziennik popołudniowy
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Utwory organowe — z Katowic
16.50 Kwiat paproci — pogadanka
17.00 Muzyka taneczna z płyt
18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry smyczkowej Zw. Muzyków Chrześcijan (z Łodzi)
18.50 Antoni Dworzak: Karnawał — uwertura — płyty
19.00 Charaktery: „Leokadia jest już taka“ — powieść mówiona
19.20—19.30 Rezerwa
19.30 Audycja dla Polaków za granicą
20.00 Melodie ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy“ — suita śląskich pieśni ludowych — z Katowic
20.25 Audycja dla wsi
20.40 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 „Kwiat paproci“ — operetka w 3-ch aktach Stefana Malinowskiego
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim
23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.20—23.55 Muzyka taneczna z płyt

Łódź jak Raszyn oraz:

6.56 Pieśń poranna
13.00 Utwory F. Mendelsona — płyty
13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro
13.50 Muzyka z płyt
14.40 Wiadomości gospodarcze
17.00 Rezerwa muzyczna
17.30 Wesoły Dymek: „Lecą świetliki...“
20.25 Wakacje w złym mieście — pogadanka
20.35 Wiadomości sportowe
23.05 Zakończenie audycyj

A. CROSS.

Zielony groszek

Oskar Spaling, dobrze sytuowany młody człowiek nie posiadał się z radości. Ostatni przedmiot jego westchnień, od miesiąca, spotykana co rano w autobusie urocza nieznajoma wyraziła wreszcie zgodę na obejrzenie kolekcji indyjskich motyli. Za godzinę miała być u niego!

Gościnny a przewidujący gospodarz chciał, jak tylko mógł, umilić pobyt pod swoim dachem, w chytrej nadziei, że o ile pierwsza wizyta odbędzie się przyjemnie, i gładko, nastąpi po niej druga, trzecia, a może i setna.

Ustroił więc mieszkanie snopami pąsowych róż, zamroził szampana, zakupił pół cukierni, przygotował maszynkę do zaparzenia kawy i wyświerzony, uperfumowany czekał, raz po raz spoglądając na zegarek.

— Ale! — zerwał się na równe nogi.

Przyszło mu do głowy, że dama z pewnością lepiej się będzie czuła że świadomością, że są w domu sami, że nikt nie zostanie wtajemniczony w eskapdę bądź co bądź lekkomyślną, dla osóbki z obrączką na palcu.

Oskar pośpiesznie siadł przy biurku, sięgnął po książkę telefoniczną i wypisał na kopercie pierwszy z brzegu daleki adres.

Po czym wziął arkusik papieru i nucąc wesolutko, nagryzmolił parę razy z rzędu słowa bez związku, które drogą niewiadomej asocjacji płynęły mu na pióro:

Zielony groszek, ach, ach! Zielony groszek!

Narysował jeszcze parę esów floresów, zakleił kopertę i zadzwonił na służącego.

— Karolu — rzekł tonem wielce zaaferowanym. — Mam pilną, terminową sprawę. List ten musi być doręczony, koniecznie dzisiaj: Proszę jak najprędzej jechać do Chelsea, i odwieźć go osobiście. Nie potrzeba go oddawać do własnych rąk, wystarczy zostawić u portiera.

— Słucham.

* * *

Karol, wzorowy służbista nie okazał w niczym, do jakiego stopnia był zły z powodu otrzymanego polecenia, Zamierzał bowiem właśnie prosić o zwolnienie i wybrać się na Derby, obliczył, że zdąży przed „finisch'em“, a tu wypadło inaczej. Ostro tedy złorzecząc w duchu, przybrał oblicze w maskę obojętności i natychmiast jak mu przykazano, ruszył na przedmieście leżące na drugim krańcu Londynu.

Wsiadł do kolejki podziemnej i w dobre pół godziny dotarł na miejsce.

— Czy tu mieszka mister John Brown? — poinformował się wyniośle u siedzącego przed bramą odźwiernego.

— Owszem — zabrzmiała odpowiedź — O, ma pan szczęście, właśnie idzie!

— Mister Brown! — zawołał portier — ktoś się tu o pana dowiaduje.

Pan Brown, przystojny brunet, pełniący skromne czynności wywiadowcy ajencji matrymonialnej przystanął zdziwony, nie przywykł był bowiem do otrzymywania korespondencji z rąk wytwornych kamerdynerów.

Lecz żywe zaciekawienie, z jakim rozerwał kopertę, przeszło w istne zdumienie, gdy się zapoznał z treścią zaadresowanego do siebie pisma.

— Czy to naprawdę do mnie? — zapytał służącego czekającego na ewentualną odpowiedź. — Zaszła zapewne omyłka.

— Pan jest wszak panem Johnem Brown'em nieprawdaż? — zmierzył go p. Karol od stóp do głów — wobec tego, nie ma wątpliwości.

Ajent znów się przyjrzał arkusikowi, otrzymanemu w ręku.

„Zielony groszek, ach! ach! Zielony groszek!“ — czytał nie mogąc się domyśleć, o co chodzi.

Któż w takim razie mi ten list przesyła? — usiłował rozwiązać zagadkę.

— Kto?.. Mój pan, rzecz jasna. Pan Oskar Spaling, Pearl strett Nr 5.

Spaling? Nigdy nie słyszał tego nazwiska.

Przypadek zrządził, że mister Brown był w przepysznym humorze, od samego rana sprzyjało. mu wyjątkowe szczęście: żona zwykle w domu ponura jak gradowa chmura, szczebiotała, niczym ptaszek przy śniadaniu i z własnej chęci rzuciła mu się na szyję a potem udało mu się stwierdzić że dwie szpetne a leciwe damy, które dzięki staraniom ajencji miały niebawem stanąć na ślubnym kobiercu istotnie posiadały każda znaczny majątek a ponieważ były to przez niego zwerbowane klientki mógł liczyć na piękną prowizję.

Kiedy indziej, otrzymawszy podobny list byłby go siłą oddał z powrotem służącemu, albo podarł go na drobne kawałki, i przestał o nim myśleć, Ale tego dnia różowy nastrój sprawił, że zapragnął spłatać figla.

— Skoro pan Spaling tak lubi zielony groszek — zaśmiał się w duchu — któż mi broni uroczyć go niedrogą tą jarzyną?

* * *

Wybiła szósta. Oskar i miły jego gość, ubrany w bladoniebieską organdynową sukienkę i takiż kapelusz, popijając wino i przegryzając czekoladkami, od trzech godzin pilnie przyglądali się motylom i innym barwnym egzotycznym owadom.

Młoda dama odkryła w sobie ogromne zainteresowanie do entomologii.

Dyskretne pukanie do drzwi przerwało Oskarowi wykład.

— Proszę — zawołał z pewnym zniecierpliwieniem. W progu stanął Karol.

— Wzróciłem, proszę pana — zameldował. — I ze mną razem przyszedł ten pan do którego jeździłem z listem. Czeka w salonie. Kazał powiedzieć, że woli dać panu odpowiedź osobiście.

Pan domu się żachnął.

— Dobrze — powiedział po chwili. — Proszę powiedzieć temu panu, że zaraz przyjdę.

Po wyjściu służącego mocno stropiony, spodziewając się, że gbur z którego niecnicący zażartował, przyszedł z awanturą, zwierzył się ze swego zaniepokojenia słodkolicej, anielskiej istocie, pytająco patrząc mu w oczy. Opowiedział jej pokrótce, jak się rzeczy miały.

— Nie ma się czym przejmować — odparła. — Jeżeli pan chce, ja się rozprawię z tym intruzem. Niech go pan każe tu wprowadzić.

Na razie stanęła w oknie tyłem do pokoju.

Oskar Spaling, pokrzepiony na duchu mężną postawą słabej niewiasty, czekał na ukazanie się groźnego prawdopodobnie przybysza.

Gdy jednak ujrzał roześmiane wesołe oblicze mister Brown'a, trzymającego w jednej ręce celofanową kilową torebkę groszku, a w drugiej półkilową puszkę takiegoż groszku w konserwie uspokoił się od razu.

— Pan będzie łaskaw — zaprosił figlarnego gościa, zrozumiawszy jego koncept.

Jakież było jego zdumienie, gdy nowokreowana przyrodniczka na palcach i wciąż tyłem błyskawicznie przesunęła się do bocznych drzwi, nacisnęła klamkę i wybiegła do sąsiedniego pokoju.

Po upływie długiej jak wieczność półgodziny Oskar, dziękując za ofiarowane mu dary, zdołał się nareszcie pozbyć natręta.

Zastał młodą damę bladą i trzęsącą się, jak liść.

— Co pani jest? — przeraził się.

— Czy pan się nie domyśla, że to był mój mąż? — odparła z politowaniem. — Byłam o włos od śmierci, gdyby mnie był poznał.

...pan się pyta, co mi jest?!

Tł. Kw.

SPORT.

Słuszny protest Czerwonych
Za dużo wyjazdów.

Wczoraj ŁKS. wysłał protest do PZPN-u przeciwko zmianie kalendarzyka rozgrywek o wejście do Ligi. PZPN. bowiem na prośbę toruńskiego Gryfu wyznaczył mecz ŁKS-u z Gryfem, który uprzednio miał się odbyć w dniu 2 lipca w Łodzi do Torunia, zaś mecz rewanżowy odbyć się ma z Gryfem 23 lipca w Toruniu. Na skutek tej zmiany ŁKS-owi wypadłyby pierwsze trzy mecze wyjazdowe z SKS. (Starachowice), Gryfem i Legią (poznańską), na co oczywiście kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS nie może się zgodzić.

W swym proteście wysłanym do PZPN. ŁKS. zaznaczył, że sprawę możnaby było rozwiązać w ten sposób, że mecze z 16 lipca możnaby było przesunąć na 23 lipca, zaś 16 lipca odbyłyby się mecze wyznaczone uprzednio na 23 lipca.

Piłki z autografami graczy
Będą rozlosowane wśród posiadaczy programów.

Cztery nowiutkie piłki podbijać będą gracze na Stadionie Wojska Polskiego, w środę dnia 28 czerwca podczas imprezy organizowanej przez Związek Dziennikarzy Sportowych na F.O.N.

Piłki te, po zakończeniu meczu Prasa — Działacze i turnieju dalekiego wykopu wybitni piłkarze oraz działacze zaopatrzą podpisami i zostaną one rozlosowane między posiadaczy specjalnie numerowanych programów imprezy. Losy ciągnąć będzie arbiter meczu p. Ernest Wilimowski oraz kpt. związkowy PZPN p. Kałuża.

Dla amatorów zbieraczy autografów i oryginalnych pamiątek sportowych będzie to jedyna w swoim rodzaju okazja. Ilość programów będzie ściśle ograniczona.

Dowiadujemy się, że skład drużyny działaczy przedstawiać się będzie następująco: inż. Przeworski, v.prezes PZPN b. reprezentacyjny bramkarz Polski mjr. Bilewski, słynny długodystansowiec, kpt. Bilewski, dawny rekordzista w rzucie kulą, Cejzik b. rekordzista Polski w dziesięcioboju, mjr. Dobrowolski, as sprintu i szermierki. Kptnowie Suchorzewski i Konopacki, gracze Polonii z lat 1918—1922, Predowski i Pasturczak vprezesi WOZB, dr. Kafliński, prezes wydziału sędziów PZPN, płk Okulicki, b. szef piłkarzy Legii, kpt. Szeremeta, adiutant dyr. PUWF, sędziowie piłkarscy Frank, Bertgal, M. Walczak i Fass. Przypominamy, że w drużynie Prasy gra na środku ataku Józef Kałuża.

Dwa A.Z.S-y
dziś walczą w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Łodzi na stadionie ŁKS-u przy Al. Unii mistrzostwa Polski w szczypiorniaku męskim

O godz. 17-ej odbędzie się mecz między AZS-em warszawskim i AZS-em lwowskim, zaś o godz. 18.30 ŁKS grać będzie z katowicką Pogonią.

Jutro nastąpi uroczystość oficjalnego otwarcia mistrzostw oraz mecz — AZS (Lwów) — Pogoń (Katowice) i AZS Warszawa) — ŁKS. w niedzielę ostatniego dnia ŁKS grać będzie z lwowskim AZS-em i Pogoń z warszawskim AZS-em.

10-lecie P. Z. S. S.
okręgu łódzkiego.

W bieżącym sezonie przypada 10-lecie Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego Okręgu Łódzkiego.

Z tej okazji w dn. od 29.6. do 2.7. odbędą się zawody strzeleckie, które będą zawodami o mistrzostwo okręgu. Zawody odbędą się na strzelnicy Łódzkiego Tow. Strzeleckiego przy szosie Rokicińskiej 27.

Początek zawodów 28 bm. o godz. 18.

W skład komitetu organizacyjnego Jubileuszu weszli: gen. Dindorf - Ankowicz, płk. dypl. dr Kulma, Wargulak, Krauze, Michalski. Przygotowania do zawodów, oraz uroczystości jubileuszowych są w toku.

Lokajski i Turczyk na liście
najlepszych miotaczy oszczepem.

Dystans 70 m. w oszczepie przekroczony został dotychczas przez 22 miotaczy. Wśród nich dominują Finnowie w liczbie 9, następnie Niemcy i Amerykanie po trzech, Szwecja, Estonia i Polska po dwóch, oraz 1 Węgier.

Nazwiska pierwszych na świecie 10 oszczepników notujemy:

Nikkanen (Finl.) 78,70 m. Järvinen (Finl) 77,23 m. Sule (Estonia) 75,93 m. Atterwall (Szwecja) 74,77 m. Stöck (Niemcy) 73,96, m. Wajmann (Niemcy) 73,40 m., Lokajski (Polska) 73,27 m. Antonen (Finl.) 73.01 m. Varszeghi (Węgry) 72,78 m. Vaino (Finl) 72,38 m.

Na 19-ym miejscu listy światowej widnieje nazwisko drugiego Polaka, którym jest Turczyk z wynikiem 70,56 m.

Przed meczem kolarskim
Polska — Węgry.

W sobotę przyjedzie do Krakowa kapitan P. Z. Kolarskiego p. Karl wraz z zawodnikami: Michalakiem, Napierałą i Ignaczakiem, którzy wspólnie z Krakowianami Kupczakiem i Bandorem trenować będą na torze Cracovii przed meczem Polska — Węgry (29 b.m.)

Zawodnicy stołeczni przywiozą ze sobą dwa tandemy, dzięki czemu Kraków po raz pierwszy będzie świadkiem ciekawych wyścigów na tandemie. W konkurencji tej Polskę reprezentować będą dwie pary: Kupczak — Ignaczak i Michalak — Napierała.

Sędzią głównym meczu Polska — Węgry będzie p. Choczner z Krakowa. Węgrzy przyjadą do Krakowa na 2 dni przed meczem.

Po meczu Polska — Węgry odbędzie się towarzyskie spotkanie Kraków — Warszawa, którego głównym punktem programu będzie amerykański wyścig parami.

Sport w kilku słowach.

— Rozgrywki piłkarskie o wejście do łódzkiej klasy A rozpoczną się 2 lub 9 lipca.

Do rozgrywek tych zakwalifikowały się ostatecznie drużyny (Widzew) mistrz grupy łódzkiej. KE (mistrz grupy pabianickiej) i Lechia (mistrz grupy tomaszowskiej). Drużyna, która w rozgrywkach finałowych zajmie pierwsze miejsce, zaawansuje do klasy A. Sprawa zdobycia tytułu mistrza grupy łódzkiej przez Widzew została przesądzona, gdyż Sokół łódzki który teoretycznie miał szanse do mistrzostwa grupy zrezygnował z ostatniego swego meczu z Makabi, oddając punkty walkowerem.

Z klasy B do klasy C spada definitywnie Bar-Kochba na miejsce której do klasy B. wejdą Tramwajarze lub Sportion. Te ostatnie kluby bowiem zdobyły mistrzostwa w swych grupach w klasie C i w finale walczyć będą ze sobą o prawo awansu do klasy B.

— Zarząd ŁOZPN nie zatwierdził nowego zarządu WSS-u wybranego na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu łódzkich sędziów piłkarskich.

Powodem niezatwierdzenia jest fakt, że do nowego zarządu zostali wybrani trzej członkowie poprzedniego zarządu rozwiązanego WSS-u, podczas gdy regulamin dozwala na wybór maksimum dwóch osób z poprzednich władz.

Sprawa oprze się najprawdopodobniej o PZPN.

— W środę odbyły się w lokalu Klubu Pracowników Elektrowni mistrzostwa Łodzi we florecie. Tytuł mistrza zdobył Banaś (PKS) który wygrał wszystkie walki przed swym kolegą klubowym Brzóską, oraz Górką (Tramw.) Bogunią (PKS) Kausem (Elektrownia) Wapnialski (Elektrownia i Buczyńskim (PKS).

— Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio Rie Yamauchi ustanowiła nowy rekord japoński w skoku w zwyż pań uzyskując wynik 1,60 metrów.

PIORUN UDERZYŁ W WIEŻĘ DO SKOKÓW PŁYWACKICH.

KATOWICE, 23.6 — W czasie burzy, która przeszła nad Katowicami i okolicą, piorun uderzył w wieżę do skoków pływackich na pływalni miejskiego klubu w Giszowcu, uszkadzając ją poważnie.

ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH ARMII POLSKIEJ.

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Łodzi wzywa wszystkich członków aby stawili się w lokalu Związku, ul. Piramowicza 10 w dniu 25. VI. 1939 r. o godz. 8-ej rano celem wzięcia udziału w uroczystościach „Dni Morza".

Obecność obowiązkowa.

Łódź na szóstym miejscu
wśród najsilniejszych.

Polski Związek Bokserski, który w r. b. obchodził 15-lecie swego istnienia, opracował sprawozdanie z działalności swej za rok ostatni.

Ze sprawozdania tego wynika, że PZB. posiada w chwili obecnej 11 okręgowych związków ze 152 klubami wobec 142 w okresie poprzedzającym. Do najsilniejszych liczebnie okręgów należą: Warszawa (30 klubów), Pomorze — 23, Lwów — 20, Śląsk — 19, Poznań — 17, Łódź — 14.

W dn. 10 bm. zgłoszonych było w kartotece PZB. 5363 zawodników, o 1.500 więcej w porównaniu z okresem poprzedzającym.

W ostatnim roku sprawozdawczym przeprowadzono w Polsce 707 spotkań z czego 338 towarzyskich, 264 o mistrzostwo drużynowe, 45 o mistrzostwo indywidualne, 11 międzypaństwowych, 14 międzynarodowo-międzypaństwowych, 7 międzynarodowo-klubowych o 18 krajowych międzymiastowych.

Spośród 11 rozegranych spotkań międzypaństwowych przegraliśmy tylko 2: z Włochami w Wenecji i Niemcami we Wrocławiu.

W okresie sprawozdawczego roku barwy Polski reprezentowało 26 zawodników. Najwięcej walk reprezentacyjnych stoczyli Kolczyński i Czortek po 8, Kolczyński wygrał wszystkie swoje spotkania, Czortek przegrał jedno). Pisarski walczył 7 razy.

Ogółem reprezentacja Polski rozegrała dotychczas 49 spotkań międzypaństwowych, mając korzystny dla siebie stosunek punktów 454 do 330. Najczęściej walczyliśmy z Niemcami — 10 razy, Węgrami — 8, Austrią — 6, Czechosłowacją — 5, Włochami — 4.

Rekord w spotkaniach międzypaństwowych dzierży Piłat, który walczył 20 razy, wygrywając 9 walk, przegrywając 8 i remisując 3. Na drugim miejscu — Czortek, który stoczył 19 walk, w tym 16 wygrał, Chmielewski 16 walk i 12 wygranych.

Wydział sędziowski PZB. ma zarejestrowanych 365 sędziów, w tym 164 sędziów związkowych.

OD DZIŚ DO NIEDZIELI
trwać będą spotkania turniejowe.

W dniu dzisiejszym turniej tenisowy w Helenowie wkracza w nową fazę, gdyż rozpoczną swe gry tenisiści zamiejscowi.

Najlepsi tenisiści zostali rozstawieni, a mianowicie **w grach pojedyńczych panów** rozstawieni zostali Hebda, Ksawery Tłoczyński, Kończak, Tarłowski, Gotschalk i Spychała, **w grach pojedyńczych pań:** Łuniewska, Bemówna, Gajdzianka i Zofia Jędrzejowska, **w grach podwójnych panów:** pary: Hebda-Tarłowski, Tłoczyński-Gotschalk, Czajkowski-Tomaszewski i Spychała-Bełdowski.

W kategorii juniorów pewny jest udział Tomaszewskiego z Warszawy, a przyjazd swój potwierdzili mistrz Polski juniorów Ślusarz i Chytrowski. Z tenisistów łódzkich do udziału w turnieju ogólnopolskim zakwalifikowali się ostatecznie: Ćwikliński, Cerbel i Szenwic z ŁKS-u, Grohman, Bensch, Scheunert i Simenson z ŁKLT. oraz Librach z Makabi.

W ćwierć finałowych rozgrywkach turnieju lokalnego Grohman pokonał Ćwiklińskiego 6:2, 6:1, Cerbel — Benscha 7:5, 6:3 Scheunert — Szenwica 3:6, 7:5, 6:2 i Simmensen — Libracha 6:4, 6:1.

Począwszy od dnia dzisiejszego, aż do zakończenia turnieju t. j. do niedzieli włącznie spotkania rozpoczynać się będą o godzinie 9-ej rano.

70 harcerzy z Łodzi
jedzie na Olimpiadę Harcerską

W sobotę, dnia 24 czerwca br. o godzinie 22-ej z dworca Łódź-Kaliska wyjeżdża reprezentacja Łódzkiej Chorągwi Harcerzy na Centralne Sportowe Igrzyska Harcerskie w Toruniu w liczbie 70 harcerzy.

Centralne Sportowe Igrzyska Harcerskie w Toruniu odbędą się dla harcerzy młodszych do lat 17 i starszych od lat 17 wzwyż w następujących gałęziach sportu: lekkiejatletyce, piłce ręcznej, kolarstwie, kajakowanie, strzelectwie i łucznictwie.

Łódzcy harcerze mają bardzo silne zespoły w poszczególnych konkurencjach i należy się spodziewać, że zajmą w tych zawodach czołowe miejsca.

KOROWÓD ŁODZI NA STAWIE.
„Święto wianków".

Nawiązując do tradycji i zwyczajów staropolskich Towarzystwo Opieki nad Inwalidami Wojennymi w Łodzi urządza w dniu 23 czerwca b. r. na terenie „Kąpielisko Zdrowie' w Parku im. Marsz. Piłsudskiego Święto Wianków.

Urozmaicony program, jak koncert orkiestry Policji Państw. ognie sztuczne, korowód łodzi i kajaków udekorowanych upiększy cudowną noc Świętojańską.

Cały teren będzie bogato iluminowany.

Początek o godz. 6-ej wieczorem. Wejście od strony kasy plażowej (główny pawilon) Dojście do łodzi i kajaków od strony przystani wioślarskiej. W razie niepogody święto wianków odbędzie się w sobotę dnia 24 b.m. Plaża w tym dniu czynna będzie tylko do godz. 5 popoł. Dostateczna ilość wozów tramwajowych zapewniona — na linii 15, 14, i 3.

NABOŻEŃSTWA GRECKO-KATOLICKIE.

Wdniach 25 i 26 czerwca r.b. o godz. 8,15 w kościele garnizonowym św. Jerzego zostaną odprawione nabożeństwa grecko-katolickie, o przybycie na które proszeni są wszyscy wierni tego obrządku.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łoboda 11 Listopada 86, M. Zundelewicz Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schatz Przejazd 19, Cz. Rytel Kopernika 26, M. Lipiec Piotrkowska 193 A. Kowalski i S-ka Rzgowska 147.

POBÓR ROCZNIKA 1918

Jutro w sobotę, dnia 24 bm. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 11 komisariatu PP. o nazwiskach na litery S T U W Z.

Przed komisją nr. 2 (Al. Kościuszki 19) ochotnicy rocznika 1919, 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 1 4 6 7 10 12 13 i 14 komisaritów PP.

* * *

Jutro w sobotę dnia 24 bm. winni się stawić poborowi rocznika 1918 z gminy Chojny o nazwiskach na litery od T do Z. poborowi rocznika 1917 kat B. (wszyscy, oraz z gminy Wiskitno poborowi rocznika 1918 i rocznika 1916 kat. B wszyscy.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarną tel. 8

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im St. Żeromskiego (Sienkiewicza 35) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie

DOROCZNA WYSTAWA UCZNIÓW SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH im. C. NORWIDA przy ul. Piotrkowskiej 84.

WYSTAWA POZASZKOLNA w lokalu IPS-u (Park Sienkiewicza). Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA PRAC UCZENNIC W GIMNAZJUM KRAWIECKIM przy ul. Lokatorskiej 12 otwarta od g. 10—19. Wstęp bezpłatny.

Jutro na obiad:

Zupa grochowa z grzankami, klops w sosie cytrynowym i kaszka krakowska, kompot z agrestu.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 22 czerwca.

NOWY JORK: loco 9.90, lipiec 9.35, sierpień 8.74, wrzesień 8.79, październik 8.70, listopad 8.55, grudzień 8.44, styczeń 8.30, luty 8.26, marzec 8.22, kwiecień 8.18, maj 8.14

LIVERPOOL: loco 5.63, czerwiec 5.17, lipiec 5.01, sierpień 4.84, wrzesień 4.73, październik 4.63, listopad 4.53, grudzień 4.53, styczeń 4.53, luty 4.53, marzec 4.54, kwiecień 4.54, maj 4.54

Egipska (Sakell.): loco 6.48

Upper: loco 6.48, lipiec 5.67, wrzesień 5.67, październik 5.67, listopad 5.67, styczeń 5.71, marzec 5.73, maj 5.76

BREMA. — Notowań brak.

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — MOCNIEJSZE.

W dziale papierów państwowych obroty były umiarkowane, przy tendencji na ogół mocniejszej.

LISTY ZASTAWNE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.

Kursy prywatnych papierów lokacyjnych kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak nastrój mocniejszy.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 76.00, 1 emisji serie 79.00, 2 emisji 76.25, 2 emisji serie 81.00, Dolarowa 3 s. 40.00, Konsolidacyjna 1936 r. 60.00 (drobne), Konwersyjna 1924 r. 60.00 (drobne), Kolejowa 1926 59.00 (drobne), Państw. Poż. Wewn. 1937 r. 60.00, Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00 Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00 Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00 Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00 Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00 Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00 Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00 Obligacje Banku Gosp Krajowego III em 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 56.00, Miejskie w Warszawie 1933 r. 63.50, drobne 64.50, takież 1936 r. 63.00, Poż. Szkolna m. Warszawy 1925 r. 1—4 s. 72.00, T. K. Przemysłu Polskiego Lit. B—F 81.00

AKCJE — NIECO MOCNIEJSZE.

Rynek akcyj wykazał pewne ożywienie, a zniżka kursów uległa zahamowaniu z wyjątkiem akcyj Banku Polskiego, zarówno zwykłe, jak i drobne odcinki, które zniżkowały o 50 groszy na sztuce, wszystkie pozostałe kursy akcyj kształtowały się nieco mocniej

Bank Polski 104.50 (imienne 103.50), Węgiel 30.50, Lilpop 78.00, Modrzejów 17.00, Ostrowiec B 77.00, Starachowice 48.50, Żyrardów 47.00, Haberbusch 60.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 23.6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 27.00—27.50, zbierana 26.50—27.00, żyto I stand. 15.25 — 15.50, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 47.00—48.00, gat. II-A 30—65-proc. 36.50 — 38.00, gat. III 65—70-proc. 24.00 — 26.00, pastewna 18.00 — 19.00, mąka żytnia wyc. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, [illegible]wa 95-proc. 20.50—21.00

POZNAŃ, 23. 6. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 25.50 — 26.00, żyto 15.50 — 15.75, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 45.50 — 47.50, gat. II 35—50-proc. 38.75 — 39.75, gat. III 65—70-proc. 27.75 — 28.75, mąka żytnia wyciągowa 30-proc. 26.75 — 27.50, gat. I-A 55-proc. 25.25 — 26.00

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Ludzkie serca.
CAPITOL: — Ultimatum.
CORSO: — I. Podlotek; II W ogniu pocisku.
EUROPA: — Orły morskie.
GRAND KINO: — Francja czuwa.
IKAR: — I. Pani i cowboy, II. Zabiłem.
IRA — I. Port Artura, II. Jej obrońcy.
METRO: — „Król się bawi".
OAZA: — I. Bohater naszych czasów; II. Sekretarka jej męża.
PALACE: — Nieustraszony.
PALLADIUM. — Narodziny gwiazdy i Wyspa rozbitków.
PRZEDWIOŚNIE: — Biały Motyl.
RIALTO: — Banita
RAKIETA: — „Panny na wydaniu"
STYLOWY: — Szaleństwa młodości..
TON: — Mściciele
URANIA: — I. Ostrożnie profesorze, II. Hotel w Tyrolu.

TEATR MIEJSKI

Dziś w piątek premiera arcyzabawnej dwuaktowej komedii R. Armonta i L. Marchanda „ Król brydża" w której szerokie pole do popisu znajdą: Dunajewska, Kossowska, Marecka, Plucińska, Skwarska, Starkówna, Arnoldt, Bończa, Czerwiński, E. Dąbrowski, Malinowski, Pągowski, Siezieniewski i inni. Reżyseria Z. Biesiadeckiego. Dekoracje K. Mackiewicza.

TEATR LETNI.

Codziennie o godz. 8.45 (a w niedzielę również o 4.30 popoł.) zasłużone oklaski zbierają brawurowi wykonawcy wesołej komedii muzycznej „Domek z kart". W pełnych próbach „Expose pani ministrowej"

Bilety abonamentowe ważne na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

WINSZUJEMY.

Jutro. Janowi.
Wschód słońca 3.15.
Zachód słońca 20.01.
Długość dnia 16.46.
Przybyło dnia 9.08.
Tydzień 25.

ŻĄDAMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ!

Osobliwe zabiegi kosmetyczne.

Murzyni z czerwonymi czuprynami

Warkocze posmarowane... masłem

Z wyglądu europejskiej kobiety można poznać ile minut lub godzin poświęca dzienie manipulacjom, mającym na celu podniesienie jej urody. Dokładna znajomość czasu, jakie zabiera kobiecie nowoczesnej procedura upiększania, pozwala ustalić, jak długo trwa i ile kosztuje kobietę utrzymanie urody w pożądanym stanie.

Staje wtedy przed nami upudrowana, uperfumowana, z pomalowanymi wargami i policzkami, z wydłużonymi sztucznie brwiami, zaondulowaną trwale fryzurą i ruchami, nabytymi przez usilny trening. Nie trzeba być psychologiem, żeby wiedzieć, jaką kobieta przywiązuje wagę do swej powierzchowności, czasu i pieniędzy, stanowiących jej własność lub zarobek męża.

Inaczej zupełnie wygląda dbałość o urodę murzynki. Czarne kobiety wyglądają tak naturalnie wdzięcznie w swej nagości, że Europejczyk w pierwszej chwili gotów jest uznać wyższość tej, jak mu się zdaje, naturalnej piękności nad sztuczną urodą europejskich kobiet. Naturalność ta jest jednak złudną na równi z czerwoną barwą warg. Bowiem człowiek biały czy czarny, żółty czy brunatny jest jednakowo próżny i pragnie podobać się.

Od zarania istnienia rodu ludzkiego największą rolę w sprawie podniesienia urody odgrywało uczesanie najprawdopodobniej dlatego, że w tej dziedzinie ludzie niezadowoleni ze swej powierzchowności mogą przeprowadzić różne zmiany.

Nie dałaby się wcale określić liczba tych zmian, zaszłych w ciągu tysiącleci. Budowano na głowie istne wieże z włosów lub też obcinano je krótko i ludzie za każdym razem byli przekonani, że uczynili wszystko, aby podnieść swą urodę. Niemałą rolę w procedurze upiększania odgrywało ondulowanie włosów. Murzyni zaś, mający włosy naturalnie skręcone, usiłują je wyprostować. Mieszkańcy czują się pokrzywdzeni przez naturę, która pozostawiła im kędzierzawą czuprynę. Amerykańska murzynka znalazła sposób na wygładzenie kręconych włosów i zdobyła tą drogą znaczny majątek. Chęć posiadania gładkich włosów, stanowiących jedną z cech białej rasy, nie jest jedynym bodźcem, skłaniającym murzynów do zmiany postaci swego uwłosienia.

Szczep Nuerów, zamieszkały nad Białym Nilem, nie wie nic o postaci włosów białych ludzi, ani o kosmetycznych zabiegach amerykańskich murzynów i mieszańców. Pomimo to mają własny sposób na przemianę kędzierzawych czarnych włosów w gładkie czerwone kosmyki. Czynią to ze względów kosmetycznych i wyglądają istotnie dość malowniczo, gdy podczas harców na stepie wiatr rozwiewa ich gęste długie czupryny, spadające na ramiona niby czerwona chusta.

Dziewczęta plemienia Eliri golą włosy na przodzie głowy, z tyłu zaś splatają je w małe warkocze, które smarują obficie masłem, aby uczynić je miękkimi i lśniącymi i uchronić od pasożytów. Dziewczęta wystrzegają się zwilżania włosów wodą w obawie niechybnej śmierci, grożącej rzekomo z tego powodu.

Masło działa tu higienicznie, pomimo że skutki tego użycia powinny być inne. Rozkłada się mianowicie na słońcu i zamienia w kwas masłowy, który odorem swym odstrasza wszy. Jest on niemniej przykry dla kobiet szczepu Eliri, które usiłują przytłumić go wonią pachnideł, jakie produkują z różnych roślin. Ta mieszanina woni sprawia, że nawet Europejczyk, nie odznaczający się rozwiniętym zmysłem powonienia, rozpoznaje dziewczynę Eliri z odległości 50 metrów.

U plemion szyliuków znowu szczególną pieczołowitością o włosy odznaczają się mężczyźni.

Murzynki owijają na noc głowę chustą i unikają nadmiernego wysuszenia fryzury przez słońce, co powoduje odpadanie gliny. Zlepione gliną włosy zdobi murzynka paciorkami i muszlami, opasując czoło sznurami białych muszli i paraduje w tej fryzurze z dumą, równą tej, z jaką europejska piękność opuszcza salon kosmetyczny, przekonana o czarze swej urody.

CHODZENIE NA PALCACH

WZMACNIA SŁABE MIĘŚNIE NÓG

Czy pomyśleliśmy już o tym, że rozwój fizyczny naszego ciała zależny jest przede wszystkim od podniesienia sprawności naszych nóg? Wielu ludzi cierpi na słabe mięśnie nóg i słabe wiązadła. W rezultacie stale im się nogi wykręcają, narzekają na słabość nóg i w życiu sportowym nigdy nie odegrają poważnej roli. Człowiek o nogach „do niczego", jest kaleką, toteż nie od rzeczy będzie, jeżeli wszyscy tak zdrowi, jak chorzy na nogi ludzie przeczytają sobie poniżej podane przepisy, dotyczące pielęgnacji nóg, tych niezawodnych przyjaciół w pracy i sporcie.

1) Noście buciki o szerokich czubkach aby palce mogły się w nich swobodnie poruszać. Wąskie skarpetki także są niestosowne.

2) Najlepiej jest jak najwięcej biegać boso.

3) Chód musi być naturalny, i lekki, nieprzymuszony, inaczej jest on dla całego organizmu szkodliwy.

I teraz ćwiczmy się — albo na bosaka — albo w lekkich bucikach gimnastycznych.

1) Podnieście się na palcach, kolano wyciągnięte, spróbujcie stać w ten sposób, że cały ciężar ciała spoczywać będzie na palcach. Pięty powinny się w tej pozycji łączyć. Powtarzać częściej; podnosić się szybko, a wolno opuszczać.

2) Chodzenie na palcach jest także zdrowe i wskazane. Cała figura człowieka powinna być przy tym wyciągnięta. Kolan nie zgina się. Po kilkunastu krokach na palcach należy dla odpoczynku wykonać kilka kroków zwykłym chodem.

3) Chodzimy na zewnętrznej stronie nogi i składamy palce u nogi w pięść. To układanie w pięść palcy u nóg, jest przy powtarzaniu tego ćwiczenia bardzo dobrym ćwiczeniem palcy, które wyrabia siłę i odporność na zmęczenie.

4) Należy jak najwięcej skakać i biegać, zawsze takie ruchy są dla nóg pożyteczne. oczywiście należy skakać lekko, aby nie zwichnąć sobie nogi w kostce. Skakanie na całą stopę jest niewskazane. Skakajcie na jednej czy dwóch nogach w dal, czy na miejscu, abu nogami od razu, czy też zmieniając jedną to drugą. Wszystkie te ćwiczenia przyczyniają się walnie do uzyskania mocnych i zdrowych nóg.

John Barrymore

ULEGŁ ATAKOWI SERCA.



Uroczyście obchodzono w Hollywood 61 rocznicę Lionela Barrymore. Na zdjęciu widzimy: Normę Shearer, solenizanta, Rosalind Russel, Roberta Taylora, Williama Powella, Louis B. Mayera, Clarka Gable, Roberta Montgomery i Mickey Rooneya.

Jak się dowiadujemy John Barrymore, przed kilku dniami podczas przedstawienia w Chicago w teatrze Selwyn, rażony został atakiem sercowym. Przedstawienie z tego powodu zostało odwołane.

Katastrofalna powódź w byłej Czechosłowacji



Na terenie byłej Czechosłowacji, w dzisiejszym Protektoracie Czech i Moraw, wskutek długotrwałych ulew, nastąpiła klęska powodzi. Rzut oka na zalane wodą tereny w miejscowości Czernosice.

Jak trzech muszkieterów skonfiskowało list miłosny damy dworu?

Połowa siedemnastego stulecia. Na dworze francuskim roi się od intryg. Wre walka o władzę o wpływy polityczne, spiskowcy zatruwają dni panowania królowi i królowej, Francją rządzi przemożny kardynał Richelieu. Oto tak dobrze nam znane tło głośnej powieści Dumasa „Trzech muszkieterów", którą entuzjazmuje się bez przerwy kilka pokoleń. W powodzi mniej lub więcej nowoczesnej literatury Dumas nie stracił nic z barwności, jest zawsze tak samo zajmujący. Trudno sobie wyobrazić, aby powieść Dumasa udało się jeszcze „poprawić".

Sztuki tej dokazał jednak... Hollywood. Rzecz dziwna, lecz powieść Dumasa nic na tym nie straciła: przeciwnie wiele zyskała, lecz tylko dzięki temu, że „ulepszenia" dokonali wybitnie kulturalni literaci europejscy. Dlatego przeróbki powieści „Trzech Muszkieterów" z dramatu na skrzącą się dowcipem komedię wypadła tak doskonale. Jest w niej humor, lecz humor europejski.

Oto próbka: trzech muszkieterów, Atos Portos i Aramis schwytali demoniczną Milady de Winter, podejrzaną o udział w spisku. Istnieje podejrzenie, że piękna dama dworu ma przy sobie ważny dokument państwowy. Wierny królowej d'Artagnan każe kamratom zrewidować damę... lecz jak tu rewidować damę? Rycerski muszkieter nie może przecież siłą zerwać z kobiety jej stroju! A więc, trzech *muszkieterów* przewraca damę dosłownie „do góry nogami" i usiłuje wytrząsnąć dokument z za dekoltu. Huragany śmiechu nie słabną nawet wtedy, gdy „dokument państwowy" okazuje się intymnym bilecikiem miłosnym. Ponieważ zaś „muszkieterami" są przezabawni bracia Ritz, można sobie więc wyobrazić, ile komicznych sytuacyj zawiera ten jedyny w swoim rodzaju film.

PODSŁUCHANE

LUDZIE NIE SĄ ŹLI.

Rivard powiedział młodemu autorowi:

Ludzie wcale nie są tacy źli, jak pan sądzi. Zużył pan na napisanie złej książki 5 lat, a ludzie potrzebowali tylko jednej chwili, żeby o tym zapomnieć.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej.

Powieść **61**

— Mike podał się do dymisji. To była pierwsza prawdziwa walka między nami.

Burza widziała, ile Duke'a ten wysiłek kosztował, był po prostu przygnębiony.

Po skończonej produkcji tanecznej pomarańczowej panny z Jackiem, rozległy się w całej pracowni huczne oklaski i gwałtowne domagania o zatańczenie ich specjalności, „tańca z trapezem". Było to coś w rodzaju wirowego tańca, w którym tancerz po silnym obrocie puszczał nagle tancerkę i otaczający musieli czuwać nad tym, aby nie pozwolić jej upaść. Niebezpieczna zabawa, utrzymująca uczestników w silnym napięciu.

Burza dygotała ze strachu.

— To straszna zabawa — mówiła — gotów ją cisnąć w okno i pokaleczona wyleci na dwór.

— Nie ma obawy! Mają wprawę. Nigdy jeszcze nie było wypadku — odpowiedział Duke. — Ale Burzo, kto jest ten człowiek po tamtej stronie, co wciąż na ciebie patrzy?

Mówił o Selsdonie. Domyśliła się tego.

— Bardzo zdolny malarz, przynajmniej taką ma opinię.

— Och! A cóż to za typ?

— Interesujący! Człowiek bezwzględny i silny.

— Czy bezwzględność jest równoznaczna z siłą?

Zarumieniła się przypominając sobie porównanie, jakie niedawno czyniła.

— Zapewne znasz się lepiej na różnych rodzajach siły, aniżeli ja — odpowiedziała po chwili. W tonie jej było coś, co go zastanowiło.

Duke, jakby się nie uważał za gościa na dzisiejszym przyjęciu, wstał aby wyjść przed końcem popisu akrobatycznego i rzekł:

— Nie miałem zamiaru zostawać tutaj. Przywitaj i zarazem pożegnaj Jacka ode mnie. Dobrze, Burzo!

Obiecała mu to i patrząc na niego troskliwie dodała:

— Tej nocy będziesz chyba dobrze spał. Połóż się, jak tylko wrócisz do domu i pod karą śmierci nie pozwalaj się budzić.

Uśmiechnął się:

— Doskonale!

Ona jeszcze dodała:

— Zasłużyłeś na odpoczynek. Peter powiedział mi, że miałeś ciężką przeprawę.

Rozejrzał się po pokoju i spotkał wzrok Selsdona, potem zwrócił się szorstko do Burzy:

— Nie potrzeba bezwzględności ani siły, żeby wyjść zwycięsko z takiej przeprawy.

Rzuciła wzrokiem w stronę Selsdona i zauważyła jego wyzywające spojrzenie i podstępny uśmiech. W jednej chwili wyczuła wrogie nastawienie obu mężczyzn. Strach ją ogarnął. Chciała powiedzieć Duke'owi: „Nie przejmuj się nim, on nie wart twojego małego palca. Jesteś wszystkim, on niczym". Ale zdając sobie sprawę z tego, że wymówienie podobnych słów byłoby jeszcze większym szaleństwem, niż ta szalona myśl o ich wrogim do siebie ustosunkowaniu, zachowała je dla siebie.

Duke jeszcze raz się pożegnał i poszedł kilka kroków ku drzwiom, lecz nagle powrócił do Burzy i zapytał:

— Czy mogę cię odwieźć?

Niczego tak nie pragnęła, ale odmówiła.

— Przyjęłam już tę samą propozycję od bardzo miłej dziewczyny.

— Aha! No to dobranoc! — i dodał: — Co za szczęśliwy traf, że cię tu zastałem.

Ona nie miała ochoty zostać dłużej, ale że się umówiła z Gwen, musiała na nią czekać. Przypomniało jej się, że w rozmowie z Dukiem, żadne z nich nie wspomniało o Lallie. „To tylko dowodzi — pomyślała — że formalność oświadczyn nie grała żadnej roli dla ludzi uważających się od dawna za narzeczonych".

Selsdon skorzystał z opróżnionego przez Duke'a krzesła przy Burzy. Chciał mieć bliższe informacje o nim. Widać śledził go przez cały czas. Pytał wprost o to, co chciał wiedzieć, nie używając wykrętów.

— Pytam panią, czy na mojej drodze jest ktoś, kogo mam usunąć, czy nie?

— Przechwala się pan jak niedorostek — odparła — chociaż pan na młodzika nie wygląda.

Spojrzała znacząco na zmarszczki koło jego oczu i siwiejące skronie.

— Mam trzydzieści sześć lat i przeżyłem intensywnie każdą minutę życia. Taka wyrobiona osoba jak pani nie zainteresuje się młodszym. Gdyby inaczej było, nie traktowałbym pani poważnie.

— Nie wierzę, aby pan traktował poważnie kogokolwiek prócz siebie.

— I dlatego osiągam, co zamierzam.

— A to znowu resztki dziecinnej zarozumiałości, jak poprzednie przechwałki. To nie postawa dorosłego mężczyzny.

Zaśmiał się.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Babol: za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

30.000 zł — 116173
10.000 zł — 34597
5.000 zł — 63245
2.000 zł — 86915 129553
1.000 zł — 42937 112997

STAWKI.

Po zł. 62.50 z literą S po 500 zł.

82 174 3 477 745 81 1 78s 184 291s 347s 56 451 95 257 651 748s 91 94 882902042 320 60 457s 686 3116 81 258 449 82 511 17 97 692 758 854 78 955 91 4196 248 351 400 46 49s 612 57 77 925 5374 88s 90 594 725 8116049 216 21 93 552 669 855 7095 178 505 46 660 872 926 8013 82 764 924 90 106 30 309 495 910 66

10056 159 66 275 391 449 52s 85 540 58 661 704 874 944 11056 207 313 70 77 415551 55 90 658 825 12009 147 49 551 919 88 13218 447 503 673s 817s 946 14182 264 422 599 764 936 65 15061 165s 273 697 769 878 1091 191s 447 89 695 5 5 933 71 95 9s 17094 261 403 14 49 540 46 75s 90 890 18850 918 19253 382 447 507 31 691

20038 247 334 437 51 567 856 965 21103s 271 326 44 71 471 555 782 906 22067 104 57 268 655s 755 872 929 70 23180 255 58 333s 478 590 757s 841s 66 24294 556 806 25007 148s 274 447 653 889 26015 42 190 449 643 775s 961 27137 47 389 696 895 28006 159 242s 366 517 641 778 29123 397 481 582s 95 840 905 16

30081 48 74 100 435 522 718 960 31073 247 391 686 907 32175 218 696 33203s 372 548 560 608 739 63 809 34037 200s 326 45 404 524 51 63 97 828 932 65 35068 272 469s 567s 86 658s

852 982 3407 22 507 738 878 82 37256 377 611 766 835 37 928 51 38038 118 315 485s 565 711 914 39169 239 393 410 20 82 532 40s 682s 708 841 96 976

40079 87 161 458 73 651 838 82 922 89 41314 15 78 42048 162s 67 215 22 502 640 752 913 43174 269 377 566 76 781 800 81 44011 74 139 344 476 668 752 842 45244 46s 381 418 90 94 599 46278 80 307 28 586 919 81 47081 199 217 372 545 671 794s 800 975 48083 97 183 84 220 578 623s 29 43 47 54 57 86 771s 49016 287 448 592s 774

50001 177 231 378 483s 86 537s 759s 87 96 813 91 958s 51024 324 590 626 41 722 822 52086 150 74 395 859 914 53082 539 67 907 54100 345 56 416 732 862 63 915 55844 56369 409 586 759 966 57141 70 227 33s 341 417 507 682 787 833 979 58065 157 275s 513 855 946 68 59080 386 623 50s 746 885 97

60127 40 60 460 79 94 533 27 609 80 747 72 73 901s 47.

61065s 175 224 347 52 450 568 763 858 942 62063 147 424 92 524 731 885 914 63018 650 935 6412 132 247 591 718s 69 95 956 65049 119 252 377s 447 653 830s 66132 225 341 66 422 700 69 820 60 67051 266 385 423 9 640 731 9 949 8110 14 56 40 8219 5 941 85 69374 410 24 96 569 679 710.

70003 97 11 322 33 580 93 839 942 71218s 341 467 74 513 773 845s 919 72369 340 551s 839s 73063 130 549 93 815 962 74045s 78s 147 69 314 511 829 75158s 86 297 303 687s 807 30 916 76178 425 535 77 851 58 976 77256 590 716 85 951s 73 78041 72 204 76s 681 784s 851s 90132 79093s 111s 52 63 337 435 87 583s 9 646 833 937

80001 69 115 207s 62 311 51 494 526 807 81079 180 240 44 595 702 20 849 82227 28 381 92 459 75 811 28 52 905 83077 194s 740 84353 669s 872 77 953 85068 357 76 569 635 58s 758 86077 398 760s 932 93s 87485 531 845 52 928 52 73 88273s 379 553 693 833 89029 46 72 440 94 737s 80 9000s 69

90074 98 99 91133 85 411 19 528 644s 76s 87 787s 815s 88 946 92368 473 527s 95s 848 97 920 93168 219 26 306 531 63 730 48 845 61 94056 78 391 623 728 907 95262s 437 51 536 607 55 91 741s 59 918 96296 472 4 564 781 81 128 97255 94 361 519s 802 902 98055 99 154 428 610 23s 71 758 74 870 99010 102s 62 98 299 498 500s 638 57 793 90 804

100075 238 283 708 101153 495 955 87 102451 541s 789 945 103035 337 41 646 833 62 998 104 104253 375 77 91 466 555 703 7 98 851 62s 947 51 86 105277 320 461 592 106030 64 377 430 561 73 631s 760 832 912 18 107279 324 38 59s 669 881 94 108025 154 342s 583 86 94258 109370 411 12 994.1

110045 101 17 317 74 3 483 528 44 723 40 1111188 399 442 662 85 706 825 985 112094 122s 31s 89s 380 495 908 72 113022 231 383 823 33 59 114036 211 375s 424 80 649 67 115338 424s 37 96 707 883 945 116029 42 450 676 86 791 880 938 117028s 53 204 439 85 657 932 118015 147 435 60 791 898 901 119097s 751 944

120522 733 37 825 923 121001 126 74 98 2387 99 493 616 776 86 122263 596 99 123000 60 61 95 204 48 348s 701 18 91 124080 170s85 242 354 517 797 815 942 125298 308s 408 856 126016 47s 532 634 52 702 8s 64 943 42 127111 738 846 61 905 128011 129576 79s 976

130039 85 102 16 24 29 264 311 59 651 742 131008 147 413 512 756 838 908 132234 301s 78 669s 764 924 133087 132 457 79 795s 855 63 45 134047 52 59 77 262 332 876 980 135185 222 430 515 78 736 136274 616 756 820 25 60 923 137272 450 730 88 807 931 138369s 490 568 826 63 985s 139142 58 494 631 707 10.

140019 109 61 337 534 841 141181 531 724s 142522 808s 808s 940 87 143138 353 68 555 643 42 942s 144255s 307 569 711 44 145289 544s 146440 59 548s 812 956 147036 85 345 502s 61 73 727 918 148114 404 515s 61 69 652 93 96 743 49 964 149148 497 588 721 816 33s.

150187 278 473 563 685 75 901 151093 106 68 290 350 520 620s 927 152074 143 224 91 343 455 559 721s 153087 142 52 281 637 804s 41 64 154267 702 55 77 851 973 155668 752 944 78s 156107 14 91 312 110 652 741 899s 157001 147 54 218 376 433 523 158164 232 66 564 875 97 915 66 75 87 159321 38 919s.

160430 84s 500 79 904 161233 360 668 76 97 788 931 67s 162618s 24 875 163000 92 204 49 696 723 816 75 164013 355s 530 803 6.

DRUGIE I TRZECIE CIĄGNIENIE.

Stała dzienna wygrana 10,000 zł. — 83069
20,000 zł. — 79181
15,000 zł. — 96378
10,000 zł. — 3881 105240
5,000 zł. — 65725
2,000 zł. — 12252 71170 87259
1,000 zł. — 2104 18180 42085 93950 111298 127058.

STAWKI.

Po zł. 62.50, z literą s, po 500 zł.

360 778 1081 243 872 686 727 2064 72 175 341 45 57 535 86 610 43 62 786s 845 30068 102 5s 72 469 628 745 954s 4015 268s 424 36 563 84 776 955s 81 5052 285 332 42 554 6160 506 21 30 874s 99 7231 78 378 83 302 78 8024 113 14 211 364 82 462 81 506 96 9157 285 957.

10181 463 529 747s 94 821 39 49 11029 31s 307 54 626 714 84 861 12033 162 253 62 409 686 13378 442 66 556 60499 961 14518 604 7 856 15034 164s 201 47 356 96 516s 81s 89s 749 824 905 16261 64 78 363 565 6 723 41s 70 723 41s 70 17275 312 66 425 92 556s 67 658 67 658 990s 18013 802 281 507 937 44 61 19115 325 445 74 573 615 25s 62 836 994.

20262 66 551 81 21133 69 279 510 631 871 22086 88 229s 317 420 222 29 43 94 640 753 813 54s 938 23002 15 33 37 57 162 97s 220 36 381s 529 95 658 968 73s 24151 269 310 70 25000 334 50 56 482 682 803 59 26072 611 27229 57 499 611 913s 28267 560 772 953 29221 332 511 92 686 839s 58.

30042 70 119 295 622s 31028 33s 61 201 35 95 369s 81 568 862 954 32105 234 52 212 863 81 993 33039 103 54 309 508s 45 669 799 859s 912 34311 677s 712 849 35073 142 313 498 541 609 767 831 38 924s 36015 372 225 307 46 428 65 790 802 24 62 37057 63 440 885 971 38344 848s 975 39064 328 504 60s 854 926.

40006 62 195 331 61 520 40 706 892 96 932 41007 32 65 97 184s 205 83 335 90 720 843 917s 28s 42240 91 361 440 68 590 859 950 61 43541s 703 97 830s 44026 99 115s 16 362 542 75 781 852 83s 931s 45 45163s 245s 379s 634 798 911 23 46035 65 160 385 466s 690 711 24 41 827 80 47028 119 20 41 313 938 48042 76 191 250 500 664 69 865 87 958 49069 371 90 445 63s 78 595 645 970 90.

50071 114 212 340 523 605 750 53 908s 25 94 51101 234 82 475 546 693 854 75s 950 52085 345 650 73 53117 307 452 75s 788 935 54007 32 49 211 544 638 50 936 55066 69 120 22s 344 469s 630 90 863 903 56011 117 209 53 88 315 567 792 979 57003 105s 57 207 456 72 604 60 731 60 805 65 940 58112 77 43 55s 86 341 553 782s 906 55 59458 678 935

60120 251 329 59 433 751 849s 961 61101 38 222 45 479 60 62143 312s 32 556 70 710 66s 63050 52 111 267 99 481 684 739 920 55 64267 359 74s 442s 77 941 66370 474 680 888 67061 246 879s 951 68038 246 83 394 411 505 666 69009 61 179 222s 729

700040 66 337 68 701s 80 33s 837 71029s 291 364 487 855 72401 515 605 27 39 40 758 73040 73 122 69s 208 642 74068s 121 263 415 35 724 930 45 75085 185 262 425 593 604 85 76001 149 226 701 5 830 45 967s 77047 87 209 488s 784 801 40 78025 32 62 163 700 89 902 96 79065 127 461 857 903

80100 59 224 68 457 614 50 79 718 894s 95 81027s 100 238 325 38 433 67 597 712s 45 928 82236 96 463 566s 606 88 742 847 956s 83115 287 409 92 514 640 718 55 84018s 34 742 807 28 99 85229s 309 85 647 56 66 776 98s 805 67 917 53 86085 545 799 899 962 87282 466 96 88087 179 93 368 89155 62 614s 728 911 31

90007 217 333 410 57 768 91044 53 307 92558 76 644 57 67 702 40 41 890 934s 93225 31 394 416 610 65s 87 731 81 814s 51 901 94084s 435 82 683 95040s 88 91 117 208s 457 642 715 65 96293 613 908 18s 97005 29 113 98216 67 715 800 50 905 99125 441 87 798 881

100013 209 101141 451 560 605 102858 103269 89 499 702 21 24 84 104133 57 235 432 55 966 105169 231 843 915 106067 370 75s 85 91 750 90 910s 107220s 38s 376 681 720 55 93 951 108071 335 458 109140 62 67s 362s 462 526 694 725 82

110000 61 66 178 204 67 329 30 38s 533 714 817 68 908 111330 65 78 98s 927 112074 215 18 351s 92 453 617 38 64 804 958 62 113169 268 816 114086 97 273 78 389 492 763s 115135 379 982 116012 187 212s 65 746 984 117009 85 512 717 86s 974 118230 51 306 45 451 85 572 613 867s 914 119207 383 897

120076 339 79s 454 64 880 89 937 69 121316 466 68 527 35s 609 66 791 886 958 122100 214 35 354 655 746 835 42 91s 123013 50 225s 405 49 649 124029 31 125 43 261 72 387s 440 91 503 709 957 125020 29 39s 66 91 555 751 982 126412s 72 573 677s 787 954 127323 39 682 86 757 854 128006s 32 61s 442 570 129090 390 561 668 79 998

130052 78 373 404s 884s 131014 34s 185 318 423s 601 792 851 905 132171 297 444 74 628 77s 84 873 133478 858 75 992 134061 169 298 469 639 135272 307 493s 528 88 659 60 136087 90 465 98 521s 692 816 989 137317 849s 64 967 138381 90 519 622s 75 783 139328 610 97 850 975

140106 13 49s 450 726 869 95 976 80 141119 374 772 808 37 45 69 935 142041 57 138 69 347 79 442 688 143448 747 64s 94 144015 184 86 222 719s 870s 145397 730 146275s 381 415 861 76 147360 407 671 733 71 148214 54 149022 535 59 840 92

15009 6265 86 555 632 35s 813 962 151023 207 323 89 625 46 711 942s 152116 94 210 23 304 40 438 662 887 153263 82 408 521 706s 903 8 154175s 204 19s 464 594 103 860 99 155060 107 325 156040 142s 58s 248s 437 509 157191 256 81 331 43 455 660 701 35s 76s 906 16s 159234s 340 83 451s 73s 539 70 748

160087 458 502 3 87 457 161027 301 87 439 614 75 772 162208 494 539 782 822 45s 163120 235 458 894 915 164206 55 469 678 845 953s

NAZWA SKWERU PRZYCZYNĄ ZAJŚĆ

na posiedzeniu Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ, 23 czerwca. —

W przeciwieństwie do onegdajszego, wczorajsze posiedzenie —11 z kolei— Rady Miejskiej w Łodzi miało przebieg zgoła anormalny i obfitowało w szereg zajść.

Sala posiedzeń łódzkiego parlamentu samorządowego była wczoraj świadkiem incydentów, które w żadnym wypadku nie mogą wystawić dobrego świadectwa łódzkim „ojcom" miasta.

Wczorajsze zajścia w czasie obrad były świadectwem, że nerwy niemal wszystkich radnych nie wytrzymały.

Również w pewnym momencie nie zdołał się opanować prezydent Kwapiński, co w konsekwencji omal nie doprowadziło do bójki, oraz na pewien czas uniemożliwiło normalny tok obrad.

Początkowo atmosfera na posiedzeniu nie zapowiadała burzy.

Z biegiem jednak czasu dyskusja nabierała „nienormalnych rumieńców" i czuło się, że przebieg obrad zostanie zakłócony.

Co prawda „wtajemniczeni" w kuluarach szeptali, że niewątpliwie dojdzie do incydentów, ale dopiero przy omawianiu zgłoszonych wniosków, a więc pod koniec posiedzenia. Tymczasem stało się inaczej.

Zapowiedzią nienormalnego toku obrad było zachowanie się członków dwu największych frakcyj radzieckich: PPS. i Klasowych Związków Zawodowych oraz Obozu Narodowego w czasie omawiania pierwszej poważniejszej sprawy, a mianowicie —przemianowania ul. św. Andrzeja na ul. im. Piusa 11-go. Ale tutaj dano sobie jakoś radę.

Znacznie gorzej, a nawet wprost tragicznie przeprowadzono obrady nad sprawą nadania nazw parkom i skwerom miejskim, zwłaszcza jeśli chodzi o nazwanie skweru przy ul. Sędziowskiej — imieniem Andrzeja Struga.

W czasie motywowania swego negatywnego stanowiska w tej sprawie przez r. Krężla (Obóz Narodowy) tenże użył pewnego zwrotu w stosunku ś. p. Andrzeja Struga do państwa polskiego.

Wywołało to niesłychaną wrzawę na ławach socjalistycznych, interwencję prez. Kwapińskiego w stosunku do mówcy i bardzo ostrą replikę wiceprezydenta Purtala, którą znowu poczuli się dotknięci radni Obozu Narodowego, nie dopuszczając do zakończenia przemówienia.

Nie dość na tym. W pewnym momencie r. Dembiński (O. N.) wbiegł na podium do prezydenta Kwapińskiego, który w sposób „bezceremonialny" chwycił r. Dembińskiego za kołnierz i usunął z podium.

Ten akt wywołał ogólne poruszenie wśród radnych. Radni socjalistyczni opuścili swe miejsca i ruszyli w stronę miejsca, gdzie znajdował się r. Dembiński; koledzy klubowi tego ostatniego znowu rzucili się na jego obronę.

Powstał tumult nie do opisania. Obópólne szarpanie się radnych. Nawet łapano za krzesła i ławy radzieckie.

Do „gorszych" jednak incydentów nie doszło.

Po dłuższych awanturach, ostrych wymianach słów sytuacja została o tyle opanowana, że doprowadzono obrady do końca.

W międzyczasie miały miejsca oświadczenia zainteresowanych stron. Wzajemne zapowiedzi i pogróżki; następnie próba rozstrzygnięcia incydentu w łonie Rady; wreszcie zapowiedź przez Obóz Narodowy wniesienia sprawy do Sądu przeciwko prez. Kwapińskiemu.

Po tych gwałtownych scysjach obrady potoczyły się już stosunkowo spokojnie, ale nie bez zgrzytów.

ZMIANA NAZW ULIC.

Jako pierwszą sprawę rozpatrywano wniosek o przemianowanie ul. św. Andrzeja na ul. Papieża Piusa 11-go.

Wniosek referował i uzasadniał prez. Kwapiński.

— „Wysoka Rado —rozpoczął prez. Kwapiński — w celu podkreślenia doniosłości i jednomyślności całej Rady— Komisja do Spraw Ogólnych uznała za wskazane, by moment oddania hołdu wielkiemu człowiekowi, był przeze mnie tutaj referowany.

Nie potrzeba chyba przypominać wszystkich wystąpień śp. Ojca świętego Piusa 11-go. Wystarczy stwierdzić, że wszystkie Jego wystąpienia podniosły sztandar powszechności katolicyzmu i etyki chrześcijańskiej bardzo wysoko.

Nie mogę pomimo to pominąć milczeniem kilku momentów, które mają olbrzymie znaczenie wychowawcze".

I tutaj prezydent Kwapiński zacytował następujące fragmenty encykliki Papieża „O położeniu kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej. z dnia 14 marca 1937 r.

Na zakończenie muszę stwierdzić:

Wniosek o nadanie nazwy im. Papieża Piusa 11-go ulicy św. Andrzeja, nie jest wnioskiem jednej jakiejś, tej czy tamtej grupy, ale jest wnioskiem całego społeczeństwa polskiego.

W końcu swego przemówienia prez. Kwapiński zwrócił się do Rady, by w związku z przemianowaniem ul. św. Andrzeja, jednocześnie jako drugą sprawę — podtrzymała uchwałę poprzedniej Rady o zmianę ul. Przejazd na im. I. Daszyńskiego.

To nieoczekiwane zakończenie wywołało sprzeciw ze strony r. Szwajdlera z powodów natury formalnej, gdyż sprawa przemianowania ul. Przejazd nie znajduje się na porządku dziennym. Podczas przemówienia r. Szjadlera, tenże oświadcza:

Przechodząc teraz do samego wniosku tutaj przez prezydenta Kwapińskiego zreferowanego muszę stwierdzić, że jest on rewelacją.

Jakto wy socjaliści chcecie uczcić Papieża Piusa 11-go, tego Papieża, który wydał encyklikę przeciw socjalizmowi?

(Na ławach socjalistycznych poruszenie; poszczególni radni z PPS oraz dr. Więckowski przerywają mówcy).

Wrzawa trwa kilka minut.

NADANIE NAZW SKWEROM.

Po tych incydentach przystąpiono do następnego wniosku Komisji do Spraw Ogólnych.

R. Karpik (O. Z. N.) zreferował sprawę nadania nazw skwerom: przy ul. Matejki — im. Narutowicza, Pabianickiej — im. Słowackiego, Brzezińskiej — Gdański, Sędziowskiej — im. Struga.

Po referacie r. Szwajdler zapytał czy można rozdzielić wniosek w głosowaniu tak aby trzy pierwsze zmiany głosować osobno, czwartą — osobno.

Prez. Kwapiński — stwierdził, że to nie jest możliwe.

Zabrał głos **r. Krężel (O. N.)** — omówił on sylwetkę ś. p. A. Struga.

„— Nadawanie nazw placom i skwerom — imionami wielkich ludzi jest dowodem hołdu lub czci.

A czym był Andrzej Strug? Literatem — nie kwestionujemy.

Ale jednocześnie był założycielem loży masońskiej obrządku francuskiego „Wielki Wschód".

R. Krężel omawiając w dalszym ciągu swego przemówienia rolę Andrzeja Struga... użył następującego zwrotu... **„taki człowiek działał na szkodę państwa polskiego".**

Powiedzenie to wywołało olbrzymią burzę na ławach socjalistycznych. Radni tej frakcji wstają z miejsc.

Po dłuższej chwili następuje uspokojenie.

Następuje incydent opisany powyżej.

Prezydent po przemówieniu wiceprez. Purtala zarządził przerwę, po której następuje oświadczenie prez. Kwapińskiego, w sprawie usunięcia z podium r. Dębińskiego.

R. Szwajdler składa oświadczenie iż nie uważa wyjaśnienie prez. Kwapińskiego za wystarczające i zapowiada wniesienie skargi sądowej. Burzliwe posiedzenie zakończone zostało o północy.

ZABAWA LUDOWA p. n. „NOC ŚWIĘTOJAŃSKA" w HELENOWIE.

Przygotowania do wielkiej zabawy, która odbędzie się w sobotę dnia 24 czerwca b.r. w Helenowie trwają w całej pełni. Już obecnie możemy zapoznać naszych czytelników z programem, który przedstawia się naprawdę imponująco. 5 chórów, 2 orkiestry, uroczysty obchód „sobótek", koncerty, dancing, sztuczne ognie i t.p. atrakcje złożą się na pełną czaru i tradycji słowiańskich „Noc świętojańską". Z zespołów chóralnych wezmą udział: Chór „Zjednoczone" p-d A. Charuby, Chór Miesz. Tow. Śpiew. „Dźwięk" pod batutą A. Szmidta, Chór Miesz. „Hasło" pod kier. Paszkowskiego, Chór „Arfa" pod kier. J. Bukowskiego i Chór „Lutnia" z Konstantynowa. Poza tym koncertować będzie orkiestra symfoniczna pod dyr. T. Rydera, która wykona cały szereg utworów opartych na motywach ludowych. Po godzinie 21-ej przygrywać będzie orkiestra pod dyr. Józefa Pilarskiego.

Zabawę organizuje ruchliwa w naszym mieście Łódzka Rodzina Radiowa. Całkowity dochód zostanie przeznaczony na internat dla dzieci ociemniałych.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Dyplomy dla absolwentek kursów sanitarnych PCK.



W sali audytorium Maximum Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów 1500 absolwentkom kursów sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża.

W uroczystości tej, której przewodniczył prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, gen. Osiński, wzięła również udział marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Na zdjęciu — moment rozdania świadectw absolwentkom kursów sanitarnych. Przy stole prezydialnym na prawo widoczna marszałkowa Piłsudska.

Japońscy żołnierze



przed koncesją brytyjską w Tientsinie.

Największa sztafeta sportowa świata

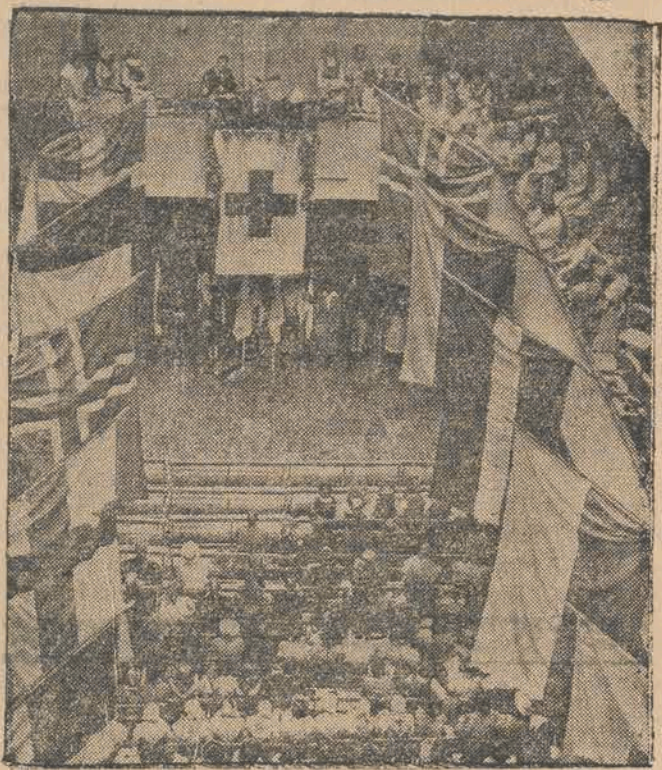


W Szwajcarii jest organizowana największa na świecie sztafeta sportowa, trwająca całe miesiące. W sztafecie tej, zwanej sztafetą szczytu Jungfrau, biorą udział lekkoatleci, cykliści, lotnicy, narciarze, alpiniści, motocykliści i automobiliści ze wszystkich kantonów szwajcarskich. Oczywiście, przedstawiciele poszczególnych rodzajów sportu mają podzielone zadania i każdy z innego miejsca niesie pałeczkę sztafetową.

Sztafeta zaczyna się w Zurichu przy udziale biegaczy i cyklistów, którzy docierają do lotniska Dubendorf. Stamtąd samoloty sportowe lecą z pałeczką sztafety ponad pasmo Jungfrau o wysokości 4000 metrów, gdzie w pewnym określonym punkcie, oznaczonym krzyżem, rzucają pałeczki podejmowane z kolei przez narciarzy i alpinistów, którzy pędzą z nim w doliny. Następnie motocyklami i samochodami sztafeta biegnie do Lozanny, stąd znowu samolotami z powrotem do Dubendorf, by wreszcie przy udziale biegaczy i cyklistów dotrzeć do celu w Zurichu.

Na zdjęciu — samolot sportowy nad pasmem grzbietu Jungfrau w chwili zrzucania pałeczek sztafetowych na miejsce oznaczone krzyżem.

Kongres kół młodzieży Czerwonego Krzyża



W Sztokholmie rozpoczął się kongres kół młodzieży Czerwonego Krzyża krajów bałtyckich z udziałem delegacji młodzieży polskiej, zrzeszonej w Polskim Czerwonym Krzyżu.

Kongres został zorganizowany przez szwedzki Czerwony Krzyż oraz Ligę Czerwonych Krzyży.

Na zdjęciu — moment inauguracji kongresu młodzieży Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Wśród sztandarów państw bałtyckich, biorących udział w kongresie, widoczny sztandar polski.

Pocałunek.



W mieście Croydon (Anglia) odbyło się uroczyste wprowadzenie na „tron" — królowej piękności. Na ilustracji burmistrz całuje croydońską Venus.

Wielka defilada.



Z okazji dwudziestej rocznicy istnienia łotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego (Gwardii cywilnej) tzw. „Aizsargi", odbyły się w Rydze wielkie uroczystości, w których wzięła również udział delegacja Związku Strzeleckiego z płk Thunguz - Zawiślakiem na czele.

Kulminacyjnym punktem jubileuszu była wielka defilada członków organizacji na placu sportowym przed prezydentem Ulmanisem.

Sztandary łotewskiej Gwardii Cywilnej

Kto kocha morze będzie mógł za niewielką opłatą pojechać do Gdyni.

W dniach 28 i 29 czerwca b.r. odbędzie się w Gdyni impreza, która posiada już swoją tradycję — „Dni Morza"; bezpośrednio po tym, t. j. dnia 30 czerwca i 1 lipca b.r. odbędzie się również na Wybrzeżu Kongres Eucharystyczny.

Liga popierania Turystyki chcąc umożliwić jak najszerszym warstwom społeczeństwa wzięcie udziału w tych uroczystościach, organizuje w tym czasie masowy zjazd do Gdyni i na Wybrzeże.

Każdy więc, kto kocha morze, będzie mógł za niewielką opłatą pojechać do Gdyni, aby przekonać się, jak wielki postęp zrobiliśmy w inwestycjach morskich.

Przejazdy odbywać się będą zarówno w zwartych grupach pociągami popularnymi jak i indywidualnie.

Z terenu całej Polski projektowanych jest w terminie od 27 czerwca do 1 lipca 1939 r. trzydzieści pociągów popularnych. Dla tych wszystkich którzy nie będą mogli opuścić miejsca swego pobytu pociągami popularnymi Liga Popierania Turystyki uzyskała 66-proc. indywidualne zniżki kolejowe na zasadzie kart uczestnictwa.

Program uroczystości przygotowany jest bardzo starannie.

Odbędzie się w tym czasie defilada wszystkich naszych jednostek morskich, zarówno wojennychm, jak i handlowych, zabawy ludowe, zawody sportowe i regaty na morzu, wielkie widowisko historyczne. Noc Wenecka i korowód łodzi dekorowanych w basenie Prezydenta oraz wspaniałe ognie sztuczne.

Indywidualne karty uczestnictwa L.P. T. po za 66-proc. zniżką kolejową upoważniać będzie do bezpłatnego wstępu na wszystkie imprezy, organizowane w okresie „Dni Morza", oraz otrzymania bezpłatnie estetycznie wykonanego żetonu pamiątkowego „Dni Morza 1939 r."

Ulga stosowana będzie w ten sposób, że w drodze pierwotnej, którą zacząć można od 27 czerwca 1939 r. nabywać się będzie na zasadzie karty uczestnictwa bilet ze zniżką 33-proc. powrót zaś odbywać się będzie bezpłatnie po ostemplowaniu karty uczestnictwa i biletu kolejowego.

Chcąc umożliwić ponadto uczestnikom zwiedzenie całego Wybrzeża, karty uczestnictwa upoważniać będą do czterech dowolnych przejazdów wycieczkowych na odcinkach Gdynia — Orłowo — Puck, oraz Reda — Wejherowo ze zniżką 50 proc.

Celem uniknięcia trudności techniczno - ruchowych, wydrukowane będą dwa rodzaje kart jedne, na podstawie których powrót z Gdyni odbywać się może od 29 czerwca do 1 lipca, drugie — ważne na przejazd z Gdyni w dniach 2 lub 3 lipca b.r.

Na ten szczegół należy zwracać szczególną uwagę przy zakupnie karty uczestnictwa.

Karty uczestnictwa L. P. T. w cenie zł. 3 — tylko dla Okręgu D.O.K.P. Toruń, oraz zł. 4 — dla pozostałych okręgów dyrekcyjnych będą do nabycia w Przedstawicielstwach L.P.T. na wszystkich większych stacjach kolejowych, oraz w biurach Podróży „Orbis" „Francopol" i Wagons Lits/Cook,

Zakwaterowaniem uczestników zjazdu zajmie się specjalny komitet. Biuro Turystyczne L. P. T. udzielać będzie bezpłatnie informacyj i przyjmować zapisy na wycieczki po Wybrzeżu.

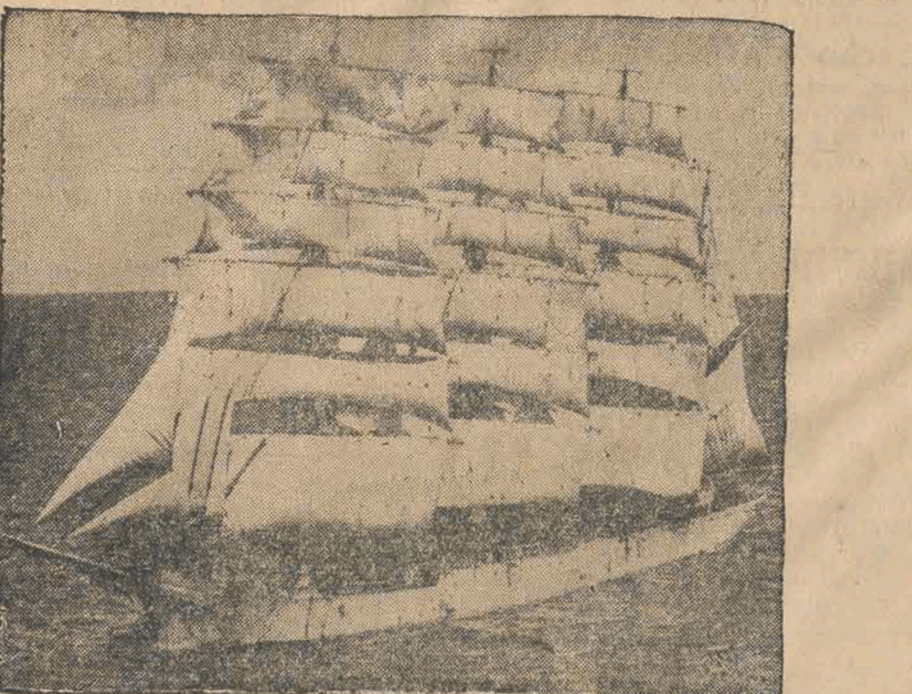
Masowy Hotel Turystyczny L. P. T. w Gdyni stoi otworem dla gości Wybrzeża. Znajdzie w nim pomieszczenie w okresie „Dni Morza" około 1.000 osób. W dziennym Hotelu L. P. T. turyści będą mogli odpocząć, złożyć bagaże i posilić się.

W upalnym słońcu lipca



lepiej zasłonić oczy.

Najdłuższy żaglowiec świata.



Najdłuższy żaglowiec świata, czteromasztowy „Wicking", który kursuje pomiędzy australijskim portem Wictoria a Londynem. Żaglowiec przywozi na swym pokładzie do Wielkiej Brytanii australijskie zboże. Podróż z Australii do portów angielskich trwa 4 miesiące.

Wolności kraju nie obroni się cudzymi rękoma, a jedynie własną siłą zbrojną.